ROK XI. № 120 (2927)

NUMER DZIESIEJSZY ZAWIERA DODATEK „SŁÓWKO".

SŁOWO

WILNO, Niedziela 29 maja 1932 r.

Redakcja i Administracja, Wilno, Zamkowa 2. Otwarta od g. 9 do 4. Telefony: Redakcji — 17-82. Administracji — 228.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

BRASŁAW — Księgarnia T-wa „Lot".
BIENIAKONIE — Bufet Kolejowy.
BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Łaszuk.
DĄBROWICA (Polesje) — Księgarnia K. Malinowskiego.
DUKSZTY — Bufet Kolejowy.
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa — W. Włodzimierow
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch".
HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.
IWIENIEC — Sklep tytoniowy — S. Zwierzyński.
KLECK — Sklep „Jedność"
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch".
NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jaźwińskiego.
NOWOGRÓDEK — Kiosk St. Michalskiego.
N.-ŚWIĘCIANY — Księgarnia T-wa „Ruch".
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Naucz.
PIŃSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
STOŁPCE — Księgarnia T-wa „Ruch".
SŁONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 13
ST. ŚWIĘCIANY — M. Lewin — Biuro Gazetowe, ul. 3 Maja 5
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, F. Juczewska.
WARSZAWA — Tow. Księgarni Kol. „Ruch".

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80259. W sprzedaży detal. cena pojedyńczego n-ru 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń do co rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty, oraz nadesłane, milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych, oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr.

Od poniedziałku 30 maja „SŁOWO" będzie ukazywało się w dnie poświąteczne

Nasza ankieta wśród młodzieży

W sprawie Cerkwi prawosławnej twierdzę, że dla racji stanu polskiej najlepszy jest stan obecny, t. zn. Cerkwi, kierowanej przez duchowieństwo rosyjskie, bo to duchowieństwo rosyjskie liczy się z tem, że państwo polskie jest dla niego jedyną oporą: — przed sobą mają Bolszewję, czyli wojujący ateizm, za sobą emigrację, czyli polityczną słabiznę. Natomiast białorutenizacja Cerkwi dawałaby ruchowi białoruskiemu organizację, pokrywającą kraj cały, byłaby zbyt wielkim z naszej strony prezentem dla nowego ruchu narodowościowego, korzyść z którego jest dla nas problematyczna. Jakiś pan w artykule w tej samej sprawie oświadcza, że to moje stanowisko jest „uczuciem". Gdyby ten nieznany mi pan inteligentniej wybierał swe inwektywy, napewnoby nie wybrał wyrazu „uczuciowe". Raczejby już zaszczycił mnie określeniem „makiawelskie". albo „cyniczne".

Zaczynam od tej dygresji, zrodzonej w arcydziwnych wileńskich stosunkach prasowych—aby podkreślić właśnie, że się całkiem nie wstydzę tego, że niektóre swoje założenia polityczne opieram na uczuciu, na podnietach emocjonalnych. Jest oczywistym nonsensem twierdzić, że „uczuciowo" chcę, aby w Cerkwi było duchowieństwo rosyjskie, a nie białoruskie, lub, że w mej propagandzie za pokojowemi stosunkami z Niemcami przemawia uczucie.. Tego rodzaju tezy mogą wypływać tylko z obrachunków politycznych, są to tezy wydedukowane, wyrachowane, oparte na argumentach o interesie państwa polskiego. Inaczej jest jednak z moim stosunkiem do Bolszewji. Nie brakuje nam oczywiście argumentów, że Bolszewja i bolszewizm są niebezpieczne dla wszystkich, ale zwłaszcza dla nas, Polaków. Ale argumenty intelektualne są mi niepotrzebne dla zajęcia w sprawie Bolszewji określonego stanowiska. Ja emocjonalnie, uczuciowo, nienawidzę bolszewików!. Nie wstydzę się tego uczuciowego stanowiska, przeciwnie, wysuwam je na plan pierwszy.

Powiedział mi jakiś Anglik, że w jego Ojczyźnie odbywał się konkurs na wyrazy o najbardziej tragicznem brzmieniu. Uznano za najbardziej tragiczne: **Nigdy już.** Słusznie. Wyraz „nigdy" sam przez się nie jest jeszcze tragiczny. „Nigdy nie byłem na księżycu" — takie zdanie nikogo nie potrafi zasmucić. Ale **Nigdy już.** W tem tkwi coś, co było, co odeszło, co się zawrócić, przywołać nie da, bezpowrotność. Dante napisał na wrotach piekła: Porzućcie swoje nadzieje!". Otóż u nas, w Europie, w Ameryce ktoś może być w biedzie, w nędzy, może być skrępowany fizycznie i moralnie, lecz prócz ludzi, skazanych na dożywotnie więzienie i nie spodziewających się amnestji — **nikt** nie jest w tem położeniu, co **wszyscy** w Bolszewji, w tym stanie beznadziejności, — zawsze i zawsze pozostaną tem, czem są, to jest upośledzonymi niewolnikami, na kompletnie z innymi równych kartkach, regulujących ich życie, zawsze i zawsze pozostaną tymi niewolnikami myśli ściśniętej w dogmatyczne kleszcze. Nie mają prawa czegokolwiek się spodziewać, nie mają prawa marzyć, że los im się uśmiechnie.—Nie wolno im To też jak oni tęsknią! Każdy najprawowitszy feljeton w najoficjalniejszej gazecie sowieckiej o podróży zagranicę, napewno zacznie się od słów „tylko 12 godzin od Moskwy i oto jestem w innym zupełnie świecie!". Ten, kto zna sowieckie stosunki, ten zrozumie, co znaczy to **„tylko"**, ile zachwytu, ile rozkoszy się w niem mieści, — zapyta mnie ktoś. — „Czemuż Pan sam jeździł do Bolszewji, kiedy Pana tak od niej odrzuca?" — Tak jest, pomiędzy jazdą do Bolszewji a życiem tam jest wielka różnica. Po Bolszewji podróżowałem z rozkoszą i z rozkoszą jeździłbym tam tyle razy, ilebym dostał wizę. Jak jestem w Paryżu, to biegnę do „Grand Guignol", małego, makabrycznego teatrzyku, gdzie pokazują krew, zbrodnię, pchnięcie nożem, śmierć i inne okropności. Jest to ten zmysł w człowieku, może brzydki i naganny, który stanowi o powodzeniu pism kryminalnych, — przyglądanie się zbliska cierpieniom. Patrzyłem ze złem, perwersyjnem uczuciem na te tłumy, które oblegają kino w Moskwie, kiedy idzie film „burżuazyjny", chcą choć na ekranie zobaczyć, jak ludzie dawniej żyli, jak im już żyć nigdy nie będzie wolno. Ze złą ciekawością ludzkiego cierpienia przysłuchiwałem się w wagonie pod po-rosyjsku podniesionemi górnemi ławkami i w zapachu kolejowego linoleum, jak mi jakaś dziewczynina, urzędniczka G.P.U. opowiadała pomału treść głupiutkiego angielskiego powieścidła. Delektowała się sentymentalną, burżuazyjną treścią powieści angielskiej, bo przez tę powieść, jak przez szybę tego wagonu, widziała gdzieś na zachodzie życie swobodnych ludzi. Ale powieść ta już była „izjata" (wycofana) z bibljotek, już jej obywatelom sowieckim czytać nie było wolno. Przyglądanie się cierpieniom tych ludzi jest ciekawe, lecz rozciągnięcie tej wielkiej, pełnej udręk, katorgi na nasz kraj wydaje mi się straszne. I dlatego, jak jakiś student na koleżeńskiem Uniwersytetu Stefana Batorego zebraniu mówi o sobie z fanfaronadą: „my, komsomolcy", to mnie przedewszystkiem opanowuje estetyczna repulsja, uczuciowa odraza, przedewszystkiem jest mi obrzydliwie, niesmacznie, coś tak, jakby na takiem samem studenckiem zebraniu zerwała się jakaś pannica i mówiąc o sobie i o swoich uniwersyteckich koleżankach, powiedziała: „my, prostytutki".

I po tem wszystkiem, co powyżej o bolszewikach napisałem, muszę powiedzieć, że **jednak** od bolszewików dużo dobrego się nauczyłem i dużo wogóle się nauczyłem. Ten podział na starych i młodych w Bolszewji nauczył mnie patrzeć na rzeczywistość, przewidując, że za 20 lat najwyżej, a więc w króciutkim dla historji okresie czasu, będzie już w Polsce rządziło pokolenie, które dziś jest na uniwersytetach. Nauczyła mnie Bolszewja cenić i bać się ludzi o tak zwanej ideologji politycznej. Tacy ludzie są silni i na nich oglądać się trzeba i liczyć się z nimi więcej, niż z ministrami, czy dyrektorami departamentów.

Co do młodzieży zresztą, to osobiście zawsze mi się wydawało, że studenci są inteligentniejsi od profesorów. Nie umiałem w sobie nigdy wyrobić „szacunku starszych", który w naszem litewskiem wychowaniu rodzinnem tak kręgosłupową odegrywał rolę. Ja zawsze uwielbiałem młodzieńców, Piotrów Wielkich i Karolów XII-ych, którzy dzięki temu, że do młodziutkich rąk dostawali władzę, cuda czynili w swoich krajach.

Te wszystkie powody sprawiły, że specjalnie boleśnie odczułem **klęskę**, która mnie na wileńskim terenie spotkała. Widzę już przyjemne osłupienie moich opozycyjnych kolegów dziennikarzy. — „Poseł Bloku Bezpartyjnego przyznaje się do klęski" — nie omieszkają napisać w swoich pełnych subtelnych spostrzeżeń przeglądach prasy. Proszę, proszę triumfujcie tak rozumnie, jak was na to stać! Myśmy tu w Wilnie szerzyli ideologję mocarnej Polski, państwa wielkiego polsko - litewskiego, któreby w Europie dużą odegrało rolę. Szerzyłem z rozkoszą tę ideologję, pamiętając siebie, jako sztubaka w tych murach, w których dziś jest uniwersytet, jak spoglądałem na „kazionne" figury uniwersytetu i myślałem sobie: „tu niegdyś Polska była". Myślałem to w nastroju, podobnym do tego nagrodzonego na angielskim konkursie tragizmu: „nigdy już". I dlatego nietylko, że się przyznaję do klęski, lecz również do wstydu i upokorzenia, że teraz w tych samych murach, jeśli się marzy, to o powrocie do gorszej niż tamta niewoli.

Raz jeszcze powiem, że się przyznaję do **klęski.** W Krakowie wielki polski intelekt, prof. Władysław Leopold Jaworski w ostatnich latach swego życia potrafił zgrupować koło **Czasu** młodzież, inteligencją przewyższającą naszych mustangów, młodzież, która zdeklarowała się, jako konserwatyści. Na Kraków podają widać jeszcze promienie słońca zachodniego, tak, jak padały wtedy, gdy Włosi rzeźbili krużganki wawelskie, przynosząc z sobą wzory i powietrze florentyńskie. U nas to, co jest najinteligentniejsze, fanfaronuje się do nazwy komsomolców.

Uważam, że nas wszystkich stosunek do tych młodzieńców jest niepoważny. Mówimy do nich: „paj chłopczyki, jesteście trochę zapalczywi Dobrze jednak, że na mszę chodzicie i do spowiedzi. Macie tu stypendyjkę, macie drugą, ucz się, dziecino, a napewno coś dobrego z ciebie wyrośnie". Przedstawiałem już powyżej, że stosunek bolszewików byłby inny. Oni biorą młodzież **poważnie,** oni odruchy ideowe biorą o wiele, wiele **poważniej,** niż my. Gdyby w Mińsku Lit., Moskwie, Petersburgu znalazła się grupa studentów, którąby w takim samym stopniu i intensywności wygłaszała frazesy burżuazyjne, jak ci wygłaszają komunistyczne, toby nietylko nie dostawała stypendyjek, lecz była rozstrzelana postanowieniem tajnego kolegjum G.P.U. — Nie chcę tu zbyt czarnych akcentów wplątywać w tę istotnie częściowo tragi-farsę, jaką jest powstanie tej grupy, biegającej od kościelnej kropielnicy i kadzidła do szafki z Leninem, odmawiającej modlitwy i propagującej komunizm i sowietyzm. Mówmy więc kategorjami nie śniegów petersburskich, lecz wonnych zaułków wileńskich. Oto zwiedzałem Łukiszki, w szpitalu więziennym widziałem pannę, skazaną na 6 lat więzienia za należenie do partji komunistycznej. Nie chciała ze mną gadać, odwróciła się, gdy ją o coś zapytałem. Poczułem do niej mimowolny szacunek. Sześć lat ciężkiego więzienia! A przecież ta dziewczyna była o wiele mniej niebezpieczna, niż ci panicze, propagujący Lenina, może z tak samo dobrą wiarą, lecz w sposób łatwiej trafiający do naszego społeczeństwa, przez aparat rozpowszechniania komunizmu, zabezpieczony egzorcyzmami nad nim wygłaszanemi. Tamta siedzi w więzieniu, ci otrzymują stypendyjki. Czy sami nie czują, że ich rola jest fałszywa, mniej szlachetna, że swoją robotę robią może skuteczniej, lecz w pozie mniej poważnej, niż tamta.

Przejdźmy nareszcie do naszego tematu. Nie będziemy prawić komplementów naszej młodzieży. O, bynajmniej. Dochodzą do nas raczej złe o niej wieści. Jednak chcemy o niej wiedzieć jak najwięcej. Rozpisujemy ankietę, pytając się wybitniejszych przedstawicieli Uniwersytetu Stefana Batorego, jako jedynej wyższej uczelni naszego kraju, o ich stosunek do takich zagadnień, jak: Bolszewja, polityka zagraniczna Polski, sprawy wewnętrzne, reformy socjalno - obyczajowe, katolicyzm. Chcemy powiedzieć, jaki jest pod względem socjalnym, biologicznym, umysłowym ten materjał, którym U.S.B. rozporządza, kto są ci ludzie, którzy zasiadają w nim na pierwszych ławach. Odpowiedzi na ankietę muszą być ściśle anonimowe. Personalja jednak nas interesują tego rodzaju, jak: tutejszość, nietutejszość, Polak, nie - Polak, szlachcic, nie-szlachcic. Nie chodzi tu nam o wsiąkanie, o wejście do tej młodzieży, która z naszą ideologją iść nie chce — chodzi nam tylko o poznanie prawdy o niej. Ankietę tę prowadzić będzie jeden z naszych kolegów redakcyjnych, p. Tadeusz Cieszewski. **Cat.**

CO PRZYNIESIE Konferencja Brueninga z Hindenburgiem

Krwawe rozruchy komunistyczne w okręgach przemysłowych

BERLIN (PAT). — Jutrzejsza konferencja prezydenta Hindenburga z kanclerzem Brueningiem wyznaczona została na godzinę 11-tą przed południem.

W kołach politycznych wzrasta zdenerwowanie w związku z możliwością niespodzianek, jakie w ostatniej chwili mogą jeszcze nastąpić w sprawie rekonstrukcji gabinetu. Mimo zapewnień ze strony miarodajnej, że prezydent Hindenburg nadal darzy pełnem zaufaniem kanclerza Brueninga—poważne organy demokratyczne z pewnym niepokojem wspominają o usilnych zabiegach, podejmowanych ostatnio przez grupy prawicowe, celem przeforsowania- swych postulatów u Hindenburga.

Kwestja objęcia ministerstwa Reichswehry przez gen. Hassego, komendanta I korpusu, uchodzi za pewną. Natomiast usunięcie gen. Groenera ze stanowiska kierownika ministerstwa spraw wewnętrznych i powierzenie tego resortu zdeklarowanemu przedstawicielowi prawicy spowodować może — zdaniem kół politycznych — stanowczy protest Brueninga i wywołać może poważne komplikacje.

KRWAWE BÓJKI NA PROWINCJI

BERLIN (PAT). — Wiadomości o wielkich rozruchach na prowincji w Niemczech napływają w dalszym ciągu. I tak w Wuppertal, podobnie jak w Dortmundzie splądrowano liczne sklepy z żywnością w dzielnicach robotniczych. Policja przez całą noc dokonywała obław w poszukiwaniu broni, przyczem oddała szereg salw do okien domów. Jedna osoba została zabita, a kilka ciężko poranionych. Demonstranci atakowali maszyny policyjne, psując je. Dziś w Wuppertal komuniści rozpoczęli wielką agitację za rozbijaniem sklepów. Policja musiała zarządzić ostre pogotowie i wypuścić na miasto patrole na samochodach pancernych.—

W ciągu ubiegłych 2 dni ogółem aresztowano 410 osób. Podobne zaburzenia miały miejsce w całym nadreńskim okręgu przemysłowym.— W Elbrefeld ludność zaczęła wznosić barykady, jednak musiała odstąpić od tego pod naporem policji. W Kolonji 3 demonstantów zostało ciężko poranionych w czasie starć z policją. W Duesseldorfie rozbito i splądrowano 20 sklepów. z

BERLIN (PAT). — Z terenu przemysłowego Niemiec Zachodnich nadchodzą alarmujące wiadomości o krwawych starciach i rozruchach zainscenizowanych przez komunistów.

W Kolonji tłum bezrobotnych pod wodzą komunistów zaatakował policję, która odpowiedziała strzałami. Szereg demonstrantów jest ciężko rannych. Również do zaburzeń i starć między hitlerowcami i komunistami doszło w Rheydt Gladbach, gdzie kilku komunistów doznało ciężkich ran. Tak samo z Dortmundu, Duesseldorfu i Reklinghausen donoszą o wykroczeniach bezrobotnych, którzy splądrowali sklepy z żywnością.

LIPSK (PAT). Podczas ostatniej demonstracji politycznej, w której wzięło udział około 4 tys. komunistów lipskich,, poszczególni mówcy, poddając druzgocącej krytyce działalność hitlerowców, gwałtownie atakowali niezdecydowaną politykę rządu Rzeszy i narodowych socjalistów, w stosunku do następstw wojny światowej.

Jesteśmy jedynymi — oświadczył poseł komunistyczny Selmann — którzy na swym sztandarze wywiesili hasło stanowczej walki o wolność uciemiężonych Niemiec, podarcia dyktatu wersalskiego oraz niepłacenia dalszych odszkodowań wojennych.

Przemówienie to niezbicie dowodzi, że w akcji rewizjonistycznej, zmierzającej do obalenia traktatu wersalskiego, komuniści niemieccy idą w jednym szeregu z nacjonalistami i hitlerowcami.

UMOWA CELNA NIEMIECKO-SOWIECKA

BERLIN (PAT). — W urzędzie spraw zagranicznych podpisana została w dniu 28 bm. umowa o taryfie celnej między rządem Rzeszy a Związkiem Sowieckim. Umowa wejdzie w życie po ratyfikacji z dniem 10 czerwca rb. Umowa ta opiera się na protokule niemiecko - rosyjskich rokowań handlowych z 22 grudnia 1931 roku, który zatwierdzony został przez oba rządy z początkiem maja rb. Umowa ta przewiduje, poza pozycjami zwolnienia od cła, znaczne zniżki na różne towary rosyjskie, importowane do Niemiec.

AMERYKA DOMAGA SIĘ KONTYNUOWANIA prac rozbrojeniowych

GENEWA (PAT). — Jak słychać, w czasie wczorajszej rozmowy delegat amerykański Gibson oświadczył przewodniczącemu konferencji rozbrojeniowej Hendersonowi, że delegacja amerykańska domaga się nieprzerwanego kontynuowania prac konferencji aż do osiągnięcia konkretnych rezultatów.

Delegacja amerykańska sprzeciwia się nawet przerwie na okres letnich miesięcy, jak również w czasie prac zwykłego zgromadzenia Ligi Narodów we wrześniu. W ostatnich czasach z różnych stron lansowana jest pogłoska o odroczeniu konferencji rozbrojeniowej do jesieni.

Akcja delegacji amerykańskiej nietylko skierowana jest przeciwko temu odroczeniu, ale przeciw wszelkiej zwłoce w pracach konferencji. W kołach konferencji nie przewidują, by propozycja amerykańska miała napotkać na sprzeciw, aby zaś wrześniowe zgromadzenie Ligi Narodów nie kolidowało zbytnio z pracami konferencji, — omawiana jest możliwość zrezygnowania z dyskusji ogólnej na zgromadzeniu.

Polski lot przez Atlantyk

LINDEN (NEW JERSEY), (Pat). Lotnik polski Stanisław Hausner wystartował dziś do Europy na jednopłatowcu, zaopatrzonym w motor o sile 220 koni. Posiada on zapas benzyny 25 hktl. Jak informują, lotnik kieruje się na Londyn względnie Paryż, jednakże można spodziewać się, iż będzie próbował dotrzeć do Warszawy, ponieważ rodzice jego zamieszkują w Polsce.

Rozporządzenie wykonawcze w sprawie ustawy o dobrach skonfiskowanych uczestnikom powstań

TERMIN ZGŁASZANIA ROSZCZEŃ UPŁYWA 27 CZERWCA B. R.

WARSZAWA, 28. V. (tel. wł.). Minister Skarbu wspólnie z Ministrami Sprawiedliwości Rolnictwa i Reform Rolnych oraz Robót Publicznych podpisał w dniu 19 go b. m. rozporządzenie wykonawcze w sprawie trybu postępowania dla wykonania przepisów ustawy z dnia 18-go marca b. r. o dobrach skonfiskowanych przez byłe rządy zaborcze uczestnikom walk o niepodległość.

Rozporządzenie przewiduje, że termin zgłoszeń roszczeń przez osoby uprawnione upływa z dniem 27-go czerwca 1932 r.

Termin uważa się za zachowany jeżeli przed jego upływem nadano do Ministerstwa Skarbu pisemne zgłoszenie roszczenia w polskim urzędzie pocztowym lub telegraficznym. Roszczenia nadesłane po 28-mym czerwca b. r. Minister Skarbu pozostawi bez rozpoznania.

Kronika telegraficzna

— W Symferopolu wykryto olbrzymie nadużycia w tutejszej organizacji handlowej Krymtorgu. 3 dyrektorow oddano pod sąd, zaś jaczejkę partyjną za niedopilnowanie rozwiązano.

— Zaburzenia uliczne w Austrji. — W związku z zebraniem narodowych socjalistów w Hoetting koło Insbrucku doszło wczoraj wieczorem do bójki i demonstracyj. Pogotowie udzieliło pomocy 32 osobom —rannym w czasie zajść. Tłum atakował karetki pogotowia. Dwie kompanje wojskowe znajdują się w pogotowiu alarmowem. Po godz. 23 przywrócono w Hoetting porządek.

SILVA RERUM

Czas (Nr. 113) podaje ciekawe informacje o nauczycielstwie polskiem na czeskim Śląsku:

Nauczycielstwo polskie na czeskim Śląsku zrzeszone jest w zawodowej organizacji, noszącej nazwę T. N. P. (Towarzystwo Nauczycieli Polskich). Założone w roku 1921, miało w swoich szeregach początkowo tych członków, którzy do roku 1920 należeli do Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego, a zostali po stronie czeskiej, w liczbie 250 głogłów. Obecnie liczy T. N. P. blisko 400 członków, nie licząc nauczńycieli, wykładających w szkołach przemysłowych, którzy tworzą odrębną organizację, liczącą 67 ludzi.

Ta pokaźna gromadka polskich nauczycieli jest dobrze zorganizowana i wykazuje wielką energję i ruchliwość. Zdobycze T. N. P. są znaczne:

Obsadzono oba inspektoraty powiatowe (frysztacki i cieszyński) — członkami T. N. P., a więc Polakami, ułożono prawie wszystkie podręczniki szkolne, urządziło w szeregu miejscowości kursy dokształcające, osiągnęło w praskiem Ministerstwie Szkolnictwa szereg ulg i dużo pomocy.

W łonie T. N. P. istnieje od siedmiu lat chór męski, spełniający chlubnie swoje zadanie wychowawcze i społeczne, pozatem z ramienia Towarzystwa wydaje się co miesiąc bardzo dobrze redagowaną gazetkę dla młodzieży szkolnej „Nasze Pisemko".

Ruchliwa organizacja nauczycielska na czeskim Śląsku w wysiłku swym nie jest odosobniona i działa wspólnie z innemi kulturalnemi placówkami po lewej stronie Olzy.

T. N. P. zgodnie współpracuje — o ile chodzi o pracę kulturalno-oświatową — z wszystkiemi tutejszemi organizacjami, przedewszystkiem zaś z Macierzą szkolną, do której stosunek jest taki, iż każdy niemal członek T.N.P. jest też członkiem jakiegoś Koła Macierzy, pozatem z „Rodziną Opiekuńczą", „Komisją Oświatową", Harcerstwem", „Sokołem", „Siłą".

Nie są to słowa płonne. W roku 1929 na 369 członków T.N.P. w Macierzy Szkolnej pracowało 307 w „Rodzinach Opiekuńczych" 254, w „Komisjach Oświatowych" 162, w chórach 175, w teatrach amatorskich 171, w bibljotekach 116, w „Strażach Pożarnych" 70, w „Towarzystwach Rolniczych" 46 członków i t.d. i t.d.

Nauczyciele wreszcie redagują miejscowe tygodniki, są przeważnie ich korespondentami, zasiadają w radach gminnych.

Musimy się cieszyć z tak intensywnej pracy naszych rodaków na obczyźnie i być wdzięczni bezimiennym ambasadorom polskości!..

Niestety energji rodaków, oderwanych od kraju, na zawsze może dorównać nasza własna energja.

W Krakowie nastąpił rozłam w Związku Literatów. O tem informuje **Il. Kurjer Codzienny** (144), ogłaszający następujący list otwarty grupy literatów:

„Na walnem zebraniu Związku Zawodowego Literatów Polskich w Krakowie, dnia 22-go maja 1932 r. Koledzy Jalu Kurek i Witold Zechenter wystąpili z krytyką „Gazety Literackiej", podkreślając, że nadano wydawanej pod firmą Związku „Gaziecie Literackiej" charakter jednostronnie tendencyjny, z którym nie mogą się zgodzić wszyscy członkowie Związku.

„W dalszym ciągu okazało się, że ustępujący Zarząd, z którym nie należy identyfikować prezesa Związku K. H. Rostworowskiego, w swojej większości identyczny z obecną redakcją „Gazety Literackiej", przygotował na walnem zebraniu sztuczną większość, w których to warunkach uniemożliwiono rzeczową dyskusję.

„Wobec tego nie mogąc solidaryzować się z tendencjami i intencjami, wyrażonemi dobitnie w ostatnich numerach „Gazety Literackiej", oraz nie uznając takich praktyk Zarządu, jak ta, zapomocą której wyznaczono tegoroczną nagrodę literacką Związku, niżej podpisani uważają, że w tych warunkach do Związku Zawodowego Literatów Polskich w Krakowie należeć nie mogą".

Podpisani: Kazimierz Czuchnowski, Marjan Czuchnowski, Mieczysław Dąbrowski, Zbigniew Grabowski, Anatol Krakowiecki, Jalu?Kurek, Mieczysław Lisiewicz, Aniela Gruszecka-Nitschowa, Marja Pawlikowska-Jasnorzewska, Artur Schroeder, Stanisław Stwora, Ludwik Tomanek, Jan Wiktor, Witold Zechenter, Mieczysław Zielenkiewicz.

To są rzeczy niewątpliwie przykre.

Lector.

EMIR FAISAL OPUŚCIŁ WARSZAWĘ

WARSZAWA. PAT. — W dniu 28 maja o godzinie 7 min. 20 opuścił Warszawę emir Faisal wraz ze swą świtą, udając się do Stołpców, a przez Stołpce do Moskwy. Na dworcu oczekiwała odjeżdżających gości kompanja honorowa piechoty i szereg urzędników MSZ. Emira żegnał w imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej szef kancelarji cywilnej dr. Hełczyński, w imieniu ministra spraw zagranicznych szef protokółu M. S. Z. dyrektor Romer. Na dworcu obecny był również poseł sowiecki w Warszawie p. Owsianko. Emirowi Faisalowi towarzyszą do granicy radca MSZ. p. Dubicz, oraz rtm. Unrug.

Jubileuszowe doroczne zebranie Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie

Gdyby kto chciał poznać prawdziwą elitę społeczeństwa wileńskiego, musiałby przyjść na to roczne zebranie Tow. Prz. Nauk, dwudzieste piąte zkolei...

Nauka, literatura, sztuka, wolne zawody — dobrze były reprezentowane w dniu 28 bm. w gmachu Towarzystwa. I dwa zaznaczyły się Wilna: stare i nowe. Siwe, lub dobrze szronem przyprószone głowy najzasłużeńszych, najczcigodniejszych osób świadczyły o przebytej drodze, o dokonanym wysiłku.

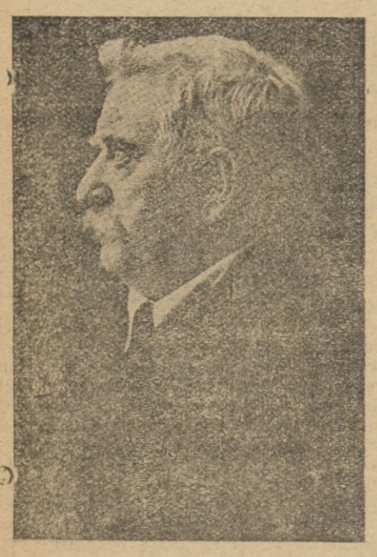

Rektor Alfons Parczewski.

Zebranie zagaił Prezes inicjator, członek-założyciel i członek honorowy Towarzystwa, rektor Alfons Parczewski.

W krótkiem a treściwem i mocnem przemówieniu, zaznaczył rektor Parczewski, jak wiele zmian przyniosło dla Towarzystwa pierwsze dwudziestopięciolecie, pełne niepokoju i burz, w ciężkich rozpoczynające się warunkach, a zakończone ziszczeniem nieśmiałych niegdyś marzeń... Z radosnem więc uczuciem witał czcigodny Prezes zebranych gości, a przedewszystkiem J. E. księdza Arcybiskupa Jałbrzykowskiego wojewodę Z. Beczkowicza, rektora Januszkiewicza, kuratora Szelągowskiego, przedstawicieli różnych instytucyj i wszystkich gości i członków, zakończył zaś podniesieniem wyjątkowych zasług dla Towarzystwa obecnego wiceprezesa, prof. dr. St. Kościałkowskiego.

Nastąpiły powitalne przemówienia.

Jako gospodarz Ziemi Wileńskiej witał Towarzystwo p. Wojew. Z. Beczkowicz. W imieniu Akademji Umiejętności przemawiał rektor M. Zdziechowski w imieniu Kasy im. Mianowskiego prof. W. Staniewicz, w imieniu Towarzystwa Naukowego w Warszawie prof. Wł. Dziewulski, w imieniu Wil. Tow. Lekarskiego prof. Michejda.

Kurator Szelągowski, reprezentując „tych, którzy twórczo w nauce nie pracują, lecz naukę krzewią", wygłosił krótkie przemówienie. Bardzo serdecznie przemawiał w imieniu Uniwersytetu Stefana Batorego p. Rektor Januszkiewicz, który mocno, a jakże słusznie podkreślił wyjątkowe zasługi dla Towarzystwa jego prezesa, rektora A. Parczewskiego. Wreszcie w imieniu Tow. Naukowego Litewskiego przemawiał ks. prałat Wiskont, w imieniu Zw. Bibljotekarzy — dyr. Łysakowski i w imieniu Tow. im. Kopernika — prof. Hiller.

Po przemówieniach powitalnych przystąpiono do wysłuchania referatu prof. St. Kościałkowskiego na temat ćwierćwiecza pracy T-wa.

W referacie tym, odznaczającym się doskonałą budową i świetną formą literacką, prof. Kościałkowski na podstawie protokółów i wspomnień osobistych odtworzył dzieje Towarzystwa od zarania do chwili obecnej.

Przesuwały się przed oczami słuchaczy barwnie zarysowane fakty, zdarzenia, ludzie...

Oto pierwszy prezes T-wa (1906—1916) — kapłan, kaznodzieja, historyk — X. Jan Kurczewski, który zmarł na ambonie w Katedrze.

Oto prezes drugi zkolei (1916—1927) Cichy, skromny, mrówczo pracowity i bezgranicznie sprawie oddany dr. Wł. Zahorski...

Oto hetmańska postać trzeciego prezesa, który od pięciu lat stoi na czele Tow. i który oby otworzył zebranie w pięćdziesiątą rocznicę istnienia Towarzystwa.

Obok tych postaci — inne. Józef Montwiłł — pierwszy niestrudzony skarbnik T-wa, Zenon Gieceewicz — jego ofiarny pomocnik, Hilary Łęski, który walczył o własny dla Towarzystwa gmach, gen Walerjan Dobużyński i dr. Ludwik Ciołkowski, którzy w warunkach najokropniejszych, w zimnym i źle oświetlonym gmachu skatalogowali około 50 tys. tomów — i wielu, wielu innych...

44 osoby (co za symboliczna liczba!) pracowały w zarządzie w ciągu tego dwudziestopięciolecia; z tych 13 osób nie żyje...

Niemały został włożony wysiłek.

Odbyto 666 posiedzeń zarządu, wygłoszono na zebraniach 412 odczytów.

Wydano 97 tomów publikacyj naukowych o blisko 15 tys. stron.

Po referacie prof. St. Kościałkowskiego i odczytaniu szeregu depesz, nadesłanych przez wszystkie uniwersytety w Polsce, oraz liczne instytucje naukowe, przystąpiono po małej przerwie do normalnych obrad, związanych z rocznem sprawozdaniem.

Przewodnictwo objął X. Rektor Cz. Falkowski.

Zebrani wysłuchali sprawozdań zarządu i komisji rewizyjnej i przez aklamację udzielili absolutorjum dotychczasowemu zarządowi.

W związku z uroczystościami nadano godności członków honorowych Towarzystwa dwom najzasłużeńszym członkom zarządu: prof. St. Kościałkowskiemu i p. M. Brensztejnowi. Pozatem godność członka honorowego została przyznana na wniosek Wydz. I. profesorom: Tadeuszowi Zielińskiemu, Edwardowi Porębowiczowi i Maksowi Niedermannowi. Na wniosek Wydz. III. profesorom: Franciszkowi Bujakowi, X. Janowi Fijałkowi i Władysławowi Semkowiczowi.

Pozatem zebrani ponownie powołali na stanowisko sekretarza Tow. p. sędziego Aleksandra Jodziewicza.

Na tem doroczne zebranie zamknięto.

Towarzystwo rozpoczyna drugie ćwierćwiecze...

Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Wilnie obecnie jest nietyle stowarzyszeniem miłośników wiedzy, ile dobrze zorganizowaną i szeroko rozbudowaną instytucją naukową.

Praca naukowa koncentruje się w Wydziałach, których członkami są osoby, stale pracujące naukowo. Są trzy wydziały, oraz jedna autonomiczna sekcja.

Wydział I. — filologji, literatury i sztuki — liczy 18 członków. Przewodniczącym jest rektor Marjan Zdziechowski, wice przewodniczącym — dziekan Ferdynand Ruszczyc, sekretarzem prof. Stefan Glixelli.

Wydział ten wyłonił w roku zeszłym autonomiczną Sekcję Historji Sztuki, która rozwinęła wyjątkowo ożywioną działalność pod szczęśliwem kierownictwem prof. M. Morelowskiego, jako przewodniczącego, dr. St. Lorentza, jako zastępcy przewodniczącego i prof. dr. R. Gostkowskiego, jako sekretarza. Sekcja liczy 11 członków.

Wydział II — nauk matematyczno-przyrodniczych i lekarskich — mający 34 członków, pracuje pod przewodnictwem prof. Wł. Dziewulskiego.

Wydział III — historji, filozofji i nauk prawno-społecznych (34 członków) ma prezydjum: prof. dr. Bolesław Wilamowski — przewodniczący, prof. r. Ryszard Mienicki — wiceprzewodniczący, dr. Henryk Łowmiański — sekretarz.

Ogólna ilość członków T-wa przekracza liczbę osób 400, w tem około 100 pracujących na polu nauki.

Towarzystwo rozporządza własnym, dobrze urządzonym gmachem i może z dumą wskazać na swe zbiory — muzealne i bibljoteczne, oraz na bogaty dorobek wydawniczy.

Bibljoteka Tow. liczy przeszło 80 tysięcy tomów; muzeum sztuki i humanistyczne ma 52859 okazów; co zaś do wydawnictwa Twa obejmują one, jak zaznaczyliśmy, 97 tomów, o blisko 15 tysiącach stron.

Towarzystwo ma stałą łączność z 57 instytucjami naukowemi w kraju i z 32 podobnemi instytucjami zagranicą. Otrzymuje 39 czasopism polskich i 15 w językach obcych.

To wszystko dowodzi, jak szeroko jest zakreślona praca i jak poważną instytucją naukową jest Tow. Przyjaciół Nauk w Wilnie.

To jednocześnie wskazuje na konieczność stałej opieki ze strony szerszych warstw społeczeństwa, które powinno bliżej poznać i serdeczniej pokochać instytucję, która może i powinna być chlubą i dumą Wilna. *W. Ch.*

Ameryka ma dość mokrego reżimu!

Fatalny bilans ustawy prohibicyjnej

NOWY YORK. PAT. — Sprawa prohibicji, jako zasadniczego postulatu gospodarczego, politycznego i etycznego, wysuwa się coraz bardziej na czoło zagadnień publicznych w Stanach Zjednoczonych. Ze wszystkich stron słychać o wzmocnieniu się akcji potężnych zrzeszeń, domagających się odwołania prohibicji.

Ruch antyprohibicyjny ogarnia coraz szersze sfery. Równocześnie donoszą z Waszyngtonu, że w pierwszych dniach bieżącego miesiąca w kalendarzach federalnych i stanowych widniało 24642 niezałatwionych spraw o pogwałcenie ustawy prohibicyjnej.

W ostatnich 10 miesiącach obecnego roku fiskalnego w sądach było przeszło 42 tys. analogicznych spraw, przyczem nałożone na winnych grzywny w sumie 5,375.944 dol.

W tym samym okresie aresztowano za pogwałcenie prohibicji 74.569 ludzi oraz skonfiskowano za przewożenie trunków 57 łodzi motorowych i 10.391 samochodów. Władze skonfiskowały również 21.803 przyrządów do wyrobu napojów wyskokowych, przeszło 11 miljonów kwart piwa, 8 milj. kwart wódki i półtora miljona kwart wina.

Anulowanie długów wojennych

JEDYNYM ŚRODKIEM NA KRYZYS

LONDYN (PAT). — Prof. Gustaw Cassel, wybitny ekonomista szwedzki, wygłosił w Oxfordzie odczyt na temat światowego kryzysu walutowego. Prelegent zaznaczył, że utrzymanie standartu złota jest niemożliwe, dopóki trwają długi wojenne.

Zwyczajne odroczenie spłat na kilka lat nie przyniosłoby żadnej korzyści. Sama obawa powrotu obecnego kryzysu byłaby przeszkodą na drodze do uzdrowienia. Prof. Cassel zaznaczył, że należy oczekiwać, iż wszelka próba wznowienia spłat z tytułu długów wojennych, wywoła nowy kryzys, anulowanie więc tych długów jest imperatywem. z

Fiasco strajku na wyższych uczelniach

WALKA O OBNIŻKĘ OPŁAT AKADEMICKICH

WARSZAWA 25 5. (tel. własny.) —Walka z wysokiem czesnem, zapoczątkowana przez manifestacje studentów, które odbyły się w Warszawie przed kilku dniami, przybrała zgoła nieoczekiwany obrót. Oto zupełnie niespodzianie inicjatywę wzięły w ręce żywioły radykalnej lewicy, niezbyt mocno jeszcze ugruntowane na wyższych uczelniach w Warszawie, ale usilnie starające się o zdobycie popularności. Studenci zgrupowani w organizacjach komunizujących, postanowili na wszystkich uczelniach strajkować, usiłując jednocześnie wciągnąć do tej akcji i inne ugrupowania młodzieży akademickiej. Akcja ta jednak całkowicie spaliła na panewce i strajk wyznaczony na sobotę nie odbył się. — Mimo potępienia metody strajkowej, ogół studentów nie rezygnuje jednak z dalszej walki o obniżkę opłat akademickich.

PROTEST WYBORCZY

WARSZAWA 28 5. (tel. własny): W poniedziałek 30 bm. znajdzie się na wokandzie Sądu Najwyższego protest Filipa Diaczka przeciwko wynikowi wyborów do Sejmu w okręgu nr. 60 Pińsk — Łuniniec — Sarny.

MISTRZOSTWA TENISOWE WARSZAWY

WARSZAWA (PAT). — W sobotę odbyły się w Warszawie półfinałowe i finałowe zawody o mistrzostwo Warszawy w tenisie. Najwięcej zainteresowania wywołał finałowy mecz o mistrzostwo Warszawy — między Niemką Horn a mistrzynią Polski Jędrzejowską. Polska, niestety, była tym razem niedysponowana i spotkanie przegrała w 3 setach: 7:5, 4:6, 6:2. Niemka w ten sposób zdobyła tytuł mistrzyni Warszawy. Mniej szczęśliwie zakończył się mecz berlińczyka Eichnera z Hebdą w rozgrywkach półfinałowych. Hebda wygrał spotkanie zdecydowanie w 2 setach 6:2, 6:3. W grze podwójnej para Tłoczyński — Maks Stolarow zwyciężyła parę Goldstein — Liebling 6:4, 6:1. W zawodach junjorów w finale Majewski wygrał ze Skarżyńskim 6:3, 6:3.

Pogrzeb ś. p. Feliksa Dutkiewicza

WARSZAWA. PAT. — W dniu 28 bm. o godz. 9 min. 30 rano odbył się pogrzeb śp. Feliksa Dutkiewicza, prezesa Sądu Apelacyjnego w Warszawie i b. kierownika Ministerstwa Sprawiedliwości. Po nabożeństwie w kościele św. Karola Boromeusza odbyło się wyprowadzenie zwłok na cmentarz powązkowski.

W pogrzebie poza najbliższą rodziną zmarłego wzięli udział p. minister sprawiedliwości Michałowski, członkowie Sądu Najwyższego, Apelacyjnego i Ministerstwa Sprawiedliwości, członkowie Stowarzyszenia Kilińczyków, aplikanci sądowi oraz przyjaciele i koledzy. Nad trumną zmarłego wygłoszono szereg przemówień pożegnalnych, a na grobie złożono kilkadziesiąt wieńców.

Parowiec japoński „Hakuna Maru" przybył do Marsylji, przywożąc na swym pokładzie 9 osób, ocalonych ze statku „Georges Phillippard".

GRAFIKA W BERNARDYNCE

Jedna z sal wystawy wiosennej W. T. N. A. S. P. oddana została gościom warszawskim. Stanowią oni grupę osobną, niczem poza lokalem niezwiązaną z Wileńskiem Towarzystwem Niezależnych Artystów Sztuk Plastycznych. — Znajdujemy tu kilkunastu malarzy, z których na wyróżnienie zasługuje klasycyzująca Pia Górska swą *Dziewczyną z talizmanem* (Nr. 230) i *Pochodem z kwiatami* (Nr. 23), oraz Łuczyńska-Szymanowska: *Głowa* (Nr. 236). Prócz tego bogaty dział grafiki: linoleoryt, drzeworyt i akwaforta.

Już obfitość tego działu decyduje o jego różnorodności, jak również rozmaitości kierunków i techniki. Na plan pierwszy wysuwają się oczywiście asy współczesnej grafiki polskiej: Władysław Skoczylas, Edmund Bartłomiejczyk, Janina Konarska.

Władysławowi Skoczylasowi można zarzucić jedno tylko: nadesłał akwaforty dostatecznie już opatrzone i z reprodukcyj i z motywów: wciąż miasteczko polskie i śpichlerze nad Wisłą.

Edmund Bartłomiejczyk w kolorowanych akwafortach nie wychodzi również poza motywy góralskie: *Frairka* (Nr. 319), błędnie w katalogu wydrukowana jako Franka, *Janosik* (Nr.320), *Kobziarz* (321) *etc.*

Świeżość techniki i koloru, nowoczesność tematu — oto zalety pięknego cyklu sportowego Janiny Konarskiej: *Narciarz* (362), *Tenis czerwony* (363), *Footbal* (366) i n.

Podobnie nowoczesną i oryginalną tematowo jest akwaforta Ireny Mińskiej-Golińskiej *Fotografowie* (372). Dwie inne tejże utalentowanej artystki: *św. Franciszek* (370) i *św. Klara* (371) interesują żywo witrażowem ujęciem.

Z pozostałych grafików poczesne miejsce zajmują Stanisław Chrostowski i Wacław Wąsowicz. Monotonję wszakże pewną wywołuje nadużywanie przez tych dwóch, jak również i wielu innych, wciąż tych samych motywów góralsko-ludowych.

Stylu polsko - ludowego, zdaje się, nie stworzymy. Możnaby więc zwolnić gwałtowne tempo tych bezowocnych poszukiwań. *Wysz.*

LEN WZBOGACA KRAJ, JUTA I BAWEŁNA UBOŻĄ ROLNIKA.

Donośnie jak dzwon

ROZLEGŁO SIĘ ECHO REWELACYJNEJ SPRZEDAŻY DAMSKIEJ BIELIZNY JEDWABNEJ „BECHERA"

A czas pośpieszyć! — Jeszcze tylko tydzień!

Reformy (art. 444 i 1927)	Zł. 3.75	Tenisówki (art. 929)	Zł. 5.50
„ (art. 310 i 318)	„ 4.25	„ (art. 925)	„ 6.—
„ (art. 104 i 110)	„ 7.50	„ (art. 926)	„ 7.25
„ (art. 106)	„ 8.25	„ (art. 735)	„ 9.50
„ (art. 104/7)	„ 8.50	„ (art. 30)	„ 11.—
„ (art. 106/7)	„ 9.25	„ (art. 39)	„ 13.50
Koszulki dzienne (art. 444/1)	„ 5.—	Bluzki (art. 130 i 134)	„ 18.—
„ (art. 219)	„ 10 50	„ (art. 139)	„ 20.—
Koszulki nocne (art. 108/1927)	„ 12.—	Kamizelki (art. 740) bez rękaw	„ 22.50
„ (art. 245)	„ 17.75	Żakieciki (art. 740) z rękawami	„ 30.—
„ (art. 240)	„ 22.50	Piżamy (art. 220) 3 części	„ 55.—
„ (art. 240) z rękaw.	„ 25.50	Szlafroki (art. 290/4)	„ 40.—
Kombinacje (art. 102)	„ 12.—	„ (art. 290/5)	„ 44.—
„ (art. 103)	„ 12.75	„ (art. 290/6)	„ 48.—
„ (art. 95)	„ 13.25		
„ (art. 107) z koronką	„ 16.75		
„ (art. 107) z motywem	„ 17.50		

Sprzedaż według powyższego cennika odbywać się będzie jeszcze przez przyszły tydzień!

POLSKA SKŁADNICA GALANTERYJNA **Franciszek Friczka** WILNO, ZAMKOWA 9, TEL. 6-46.

RENESANS I UPADEK FREDRY

Tak jest: renesans i upadek. Tytuł ten usprawiedliwia bardzo widoczna dysproporcja pomiędzy wynikami badań nad Fredrą, a realizacją sceniczną jego komedyj. Minęło bowiem przeszło sto lat od chwili ukazania się pierwszego tomu zbiorowego wydania komedyj Fredry, już pół wieku jak umarł autor „Ślubów papieńskich" — a pomimo to posiadana o Fredrze wiedza nasza, tak stosunkowo bogata ilościowo i jakościowo do dziś dnia, nie daje nam możności ustalić w jakiej formie powinna się odbywać prezentacja teatralna jego dzieł: czy mamy nawiązywać do tak zwanej tradycji teatralnej, do stylu epoki, zachowania rysów obyczajowych, czy też mamy inscenizację komedyj Fredry modernizować, to znaczy tak te dzieła przyspasabiać, by mogły przemówić do widza współczesnego w kategorjach współczesności, wydobytych ze starego dzieła.

Wiedza naukowa o Fredrze posunęła się bardzo znacznie. Ta dysproporcja jej w stosunku do znajomości zagadnienia naczelnego wobec twórcy scenicznego, a mianowicie istnienia Fredry w szerokiej świadomości mas, oglądających realizację teatralną jego utworów, jest bardzo dziwna, ale znamienna. Zdobyta wiedza naukowa milczy o środkach teatralnych, jakiemi przedłużać mamy żywot Fredry na scenie, nic nie mówi ona, jak utrwalać jego młodość, która nie podlegałaby niszczycielskiemu działaniu czasu.

Gdzieś od roku 1906 rozpoczęły się nowoczesne studja nad Fredrym i jego epoką. Po znakomitych odczytach warszawskich Tarnowskiego z lat osiemdziesiątych ubiegłego wieku, o komedjach Fredry, studja Kucharskiego, Günthera, oraz Grzymały-Siedleckiego zwolna i dokładnie gromadziły materjał i budowały fundament pod sąd literacki o Fredrze. Rok 1917 staje się dla studjów nad Fredrą, przełomowym. W roku tym wychodzi z druku kapitalne dzieło prof. Chrzanowskiego „O komedjach Fredry", oświetlające twórczość jego wszechstronnie, ujmujące ją w kategorje sądu estetyczno-literackiego. Od chwili tej, a i w czasach ostatnich, zastęp fredrologów zwiększa się stale, tworząc ów piękny renesans twórcy komedji polskiej.

Obok Kucharskiego, Günthera, Siedleckiego i Chrzanowskiego, wydają wartościowe prace swoje Kielski, Borowy, Kallenbach, Sinko, Brückner, Klejner, Folkierski, a przedewszystkiem Kucharski, publikuje wyniki swych studjów, dzierżąc prym w tej pracy.

Ustalając więc Kucharski tak ważną kwestję, jak choronologję komedyj, bada wątki i zapożyczenia z komedji obcej, ustala wzajemną zależność tych komedyj i t.d. Nie poprzestając na tej pracy, wydaje w roku 1921 równie kapitalne jak Chrzanowskiego dzieło p.t. „Fredro a komedja obca", traktujące o stosunku komedji fredrowskiej do komedji włoskiej w części pierwszej, w drugiej — dające świetny syntetyczny wizerunek duchowy i literacki, wizerunek twórczy Fredry i Goldoniego.

Wreszcie lata ostatnie przyniosły wydanie zbiorowe komedyj Fredry, nakładem Ossolineum, w opracowaniu tegoż prof. Kucharskiego. Słowem — wspaniały renesans naukowy Fredry.

Z tej pobieżnej wzmianki o pracach nad Fredrą, zdawaćby się mogło, że nauka wyrzekła już o nim ostatnie swe słowo. A jednak jak daleko jeszcze do zgodności poglądów poszczególnych badaczy na podstawowe zagadnienia z zakresu twórczości Fredry.

Podczas, kiedy prof. Kucharski pisze o „Fredrze, jako romantyku" i rozprawia „O romantyzmie w komedji Fredry", prof. Chrzanowski stwierdza, że jest to nieporozumieniem mówić o romantyzmie w komedjach Fredry i nazywa naszego komedjopisarza czystej krwi klasykiem, twórcą arcydzieł, których „może nam zazdrościć każda literatura europejska, nawet ta, która wydała Moliera i ta nawet, która się szczyci Szekspirem".

A przechodząc do poszczególnych dzieł Fredry, znowu stwierdzamy dziwne rozbieżności w opinjach badaczy. Ograniczamy się do jednego przykładu.

Prof. Kucharski twierdzi, że „Pan Jowialski" jest komedją społeczną, o głębokich akcentach uczuciowych, że przedstawił w nim Fredro zastraszający obraz upadku umysłowego i moralnego społeczeństwa, czy też jego znacznej części w Galicji, w latach pomiędzy 1813 i1831. Dla prof. Kucharskiego Jowialski, to symbol marazmu życiowego i zgrzybiałości ducha, życie duszy jego ogranicza się do funkcyj organizmu, staje się życiem biologicznem, cechuje go bezwład myślowy, ciasnota intelektualna, słowem — idjota. Jego przysłowia i bajeczki świadczą, że Jowialski nie zdobył się na najmniejszy samodzielny wysiłek myślowy, powtarza tylko utarte myśli w gotowej formie.

Na osąd ten czekał tylko Boy-Żeleński, by stwierdzeniem, że Jowialski jest bardzo zasłużonym badaczem i zbieraczem przysłów polskich, podważyć teorję Kucharskiego i ponadto zaintrygować pytaniem, czy aby Jowialski nie jest ich autorem. A wówczas nie mamy już do czynienia z idjotą i ramolem, ale z prawdziwym... poetą! A dalej, w oparciu o samego Fredrę, twierdzi Boy, że Jowialski, to raczej dobroduszny, pełen prostoty starowina, miły, uprzejmy, delikatny, kochający, gościnny... A cała komedja, to nie ponure chłostanie upadku społeczeństwa, ale dobrotliwie uśmiechnięta satyra.

Prof. Tarnowski nazywa Jowialskiego najmilszym staruszkiem na świecie, ale jednocześnie stwierdza, że „niegłupi wcale z natury, żyje jak idjota". Wreszcie najnowszy badacz Jowialskiego, Jerzy Stempowski, widzi w nim chęć śmiechu i w zakresie tego śmiechu, chęć czynu, podniesionego do potęgi metafizycznej, a obserwacje swoje opiera na studjach z dziedziny patologicznej i chorobowej.

Tak tedy do dziś dnia nie wiemy, czy „Pan Jowialski" to komedja o głębszym charakterze społecznym, czy też przemiły świat staroświecki, nie wiemy, czy trzeba się śmiać, oglądając rodzinę Jowialskich, czy też płakać nad ich stanem moralnym i umysłowym.

Rozbieżność tych poglądów naukowo-literackich wydała już smutne wyniki w postaci nieporozumień inscenizacyjnych: Teatr Narodowy grał przed paru laty „Pana Jowialskiego" poniżej krytyki, bez żadnej myśli i tendencji, Teatr Ateneum naraził się na cięgi krytyków za bardzo pomysłową inscenizację „Dam i Huzarów". I wszystkie teatry polskie grają Fredrę, jak Bóg da. No, bo to Fredro, a na Frędrę pójść wypada choćby przez snobizm, więc może publiczność i tak „przywali"? Ale nie przywala. I oto mamy upadek Fredry.

W całej jaskrawości wystąpił tu fakt nieposiadania przez nas przekazanej przez pokolenia t. zw. tradycji fredrowskiej, względnie fakt niedoceniania modernizacji komedji choćby nawet tak zwanej stylowej.

Więc à propos tradycji.

Jeden z naszych znanych krytyków wydał zebrane swoje recenzje teatralne, w których usiłował utrwalić „tradycję teatralną" poszczególnych dzieł, a w ten sposób podkreślić proces „rewizji wartości przemijających i ocalanie wartości stałych". Ale w grubym tomie ‚Drudziestu lat teatru", nie znalazłem bodaj jednego pożywnego słowa o tej, tak zwanej tradycji teatralnej. fredrowskiej w szczególności, utrwalenie zaś owej tradycji, ograniczyło się do stwierdzenia, że „wszyscy uczuwają zgodnie potrzebę wskrzeszenia i utrwalenia wielkiej tradycji polskiego Moliera". I tradycji tej nigdzie nie znajdziemy utrwalonej: ani w rocznikach pism, zajmujących się przeważnie grą aktorów, ani w historji kultury naszej, dotąd nienapisanej w odniesieniu do wieku XIX.

Mówi Wyspiański, że przeznaczeniem teatru, „służyć niejako za zwierciadło naturze, pokazywać cnocie własne jej rysy, złości — żywy jej obraz, **a światu i duchowi wieku, postać ich i piętno".** Niewątpliwie teorją Wyspiańskiego powodował się Stefan Jaracz, dając „Damom i Huzarom" modernistyczną oprawę, inscenizując komedję Fredry w stylu groteski i szarży. I ku swemu zapewne zdumieniu ściągnął na siebie gniew takiego znawcy Fredry, jak Adam Grzymała-Siedlecki. Oburzył się znakomity krytyk na zerwanie z tradycją „Dam i Huzarów" i stwier-

KRONIKA wileńska

NIEDZIELA
Dziś 29
Maksyma
Piotra
Ferdynanda

Wschód słońca g. 3.46
Zachód słońca g. 20.09

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U.S.B. w Wilnie.

Z dnia 28 maja 1932 r.

Ciśnienie średnie: 764
Temperatura średnia: +18.
Temperatura najwyższa: +22.
Temperatura najniższa: +12.
Opad: —
Wiatr: zachodni.
Tendencja: wzrost.
Uwagi: pogodnie.

MIEJSKA

— **Niszczenie amunicji na Antokolu.** — Ze Starostwa Grodzkiego dowiadujemy się, że we wtorek dnia 31 bm. o godzinie 10 min. 30 odbędzie się na Antokolu w Rowach Sapieżyńskich niszczenie amunicji zapomocą wysadzania.

Niszczenia dokona Pom. Składnica Uzbrojeń w Wilnie.

— **Komitet Rozbudowy.** — Piątkowe posiedzenie Komitetu Rozbudowy nie doszło do skutku, z powodu braku quorum.

Następne, wyznaczone zostało na najbliższą środę i poświęcone będzie rozpatrywaniu podań o pożyczki na budownictwo. drewniane. t

— **Pensje pracowników miejskich.** —Sprawa obniżki poborów w magistracie została definitywnie wyjaśniona.

Zmniejszenie pensji o 10 proc. nastąpi dopiero od 1 lipca. Kwestję tę omawiał delegat miasta z wojewodą, który zgodził się na przesunięcie terminu na lipiec, z uwagi na nieukazanie się odpowiedniej noweli do zarządzenia o zniżce poborów prac. samorządowych.

SĄDOWA

— **Osobiste.** — P. prezes S. A. Wyszyński wraz z delegacją wyjechał do Pińska na uroczystość odsłonięcia pomnika Marszałka Piłsudskiego.

WOJSKOWA

—**II Zjazd Uczestników Walk o Wilno--odroczony.** — Podaje się do wiadomości, że termin mającego się odbyć w czerwcu II-go Zjazdu uczestników walk o Wilno, z przyczyn od Komitetu Organizacyjnego niezależnych, został przesunięty do pierwszych dni października rb.

Nowy termin i program Zjazdu będą podane osobno.

Prezydjum zarządu Związku jednocześnie komunikuje, że biuro Zjazdu oraz sekretarjat zarządu głównego Związku Obrońców Wilna i. b. Żołnierzy Litwy Środkowej — mieści się w ogrodzie po - Bernardyńskim II pawilon główny, II wejście. Godziny urzędowe od 17 do 20 codziennie, w dnie świąteczne od 12 do 13-ej.

— **Walne zebranie Wil. Koła P.O.W.** Dnia 18.V r.b. o godz. 18 w lokalu Federacji odbyło się doroczne walne zebranie Wil. Koła Peowiaków przy udziale 48 czł. oraz wyroby nowego zarządu, w skład którego weszli: p. Nagurski Teodor, jako prezes — na wiceprezesów obrano — p. Ciecierską-Kukiewicz, wraz z kierownictwem sekretarjatu i p. Niekrasza Stanisława, na sekretarza — p. Romana Charciarka, skarbnika — p. Eugenjusza Ruska, oraz członk. Zarządu: p. p. Stechiewicza Józefa, Giecewicza Stanisława, Pudło Stanisława, Kaczmarka Bolesława. W skład Komisji Rewizyjnej weszli: p.p. Bądzyński Bolesław — przewodniczący, pp. Wyszyński Aleksander, Lewicka Filomena i zastępcy: p. Gublinowa i Kęstowicz. Powiadamia się wszystkich członków P.O.W. — Wilno, że od środy 1-VI 32 r. Sekretarjat Koła mieścić się będzie w lokaluZw. Legjonistów (Bernardyński 10). Dni urzędowania pozostają te same.

Jednocześnie podaje się do wiadomości, że herbatka dyskujna (referaty p.p. Świaniewicza i Giecewicza) odbędzie się dnia 5-VI o godz. 18 już w nowym lokalu, na którą Zarząd Koła zaprasza jaknajwięcej członków.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **Odczyt p. prof. dr. W. Jakowickiego.** —Zapowiedziany na dziś (29 maja rb.) odczyt p. prof. dr. W. Jakowickiego p.t. „Rak u kobiet, jego zapobieganie i leczenie" odbędzie się dopiero w jesieni. O dniu odczytu będzie powiadomienie w dziennikach.

— **Próba Chóru Akademickiego** odbędzie się w niedzielę 29 maja o godzinie 10 rano. Ze względu na udział chóru w uroczystościach odsłonięcia pomnika Lelewela obecność wszystkich członków konieczna.

— **Sodalicja św. Piotra Klawera** powiadamia członków i zelatorów, iż dnia 29-maja odbędzie się zebranie zelatorskie., które się rozpocznie o godz. 6 m. 30 po poł. w sali przy kościele św. Jana.

— **Powiatowy Komitet do Spraw Bezrobocia** podaje do wiadomości, że dnia 31 maja rb. o godz. 9-ej w sali Wydziału Powiatowego Sejmiku wileńsko - trockiego przy ul. Wileńskiej 12 odbędzie się plenarne posiedzenie Komitetu Powiatowego do spraw Bezrobociaz z następującym porządkiem dziennym: 1) sprawozdanie z działalności za okres od dnia 1 listopada 1931 roku do dn. 31 maja 1932 r., 2) likwidacja komitetu.

— **Węgierska Środa Literacka.** — W związku z powrotem prezesa Związku Literatów W. Hulewicza z Budapesztu, gdzie bawił jako delegat na 10-tym Międzynarodowym Kongresie Pen-Klubów, najbliższa Środa Literacka poświęcona będzie Węgrom i Kongresowi. Bliższe szczegóły podamy we wtorek.

Dr. Józef Liebeskind
MARIENBAD Dom Hungarja

SZKOLNA

— **Liceum im. Filomatów w Wilnie** z prawami szkół państwowych przyjmuje zapisy codziennie od g. 10-ej do 2-ej (Żeligowskiego 1—2).

Egzamina do kl. wstępnej i I-szej można składać od 1-go czerwca, do wszystkich klas od 21—25-go czerwca.

W kl. I, II, III program gimnazjalny.

Opłata w kl. wstępnej i I-ej—20 zł. miesięcznie.

— **Z dn. 1 września rb. w prywatnej powszechnej szkole B. Jankowskiej - Machcewiczowej,** Mickiewicza 7—2. otwiera się 4 oddział (I kl. gimn.). Egzaminy wstępne do wszystkich klas w ciągu maja i czerwca. Ilość miejsc w klasach ograniczona.

— **Dyrekcja gimnazjum o. o. Jezuitów** w Wilnie powiadamia, że egzamin wstępny do kl. I rozpocznie się w poniedziałek 27 czerwca o godz. 9-ej rano; egzamina zaś wstępne do kl. 2 i 3 odbędą się we wtorek 28 czerwca, początek o godz. 9-ej

Przy Kolegjum O. O. Jezuitów otwarty jest Internat na 60 uczniów, uczęszczających do Gimnazjum O. O. Jezuitów.

Dla uczniów uczących się prywatnie istnieje nadto przy Kolegjum prywatny Kurs przygotowawczy do I klasy gimnazjalnej.

RÓŻNE

— **Poświęcenie pomnika Joachima Lelewela.** — Dziś w niedzielę dnia 29 bm. o godzinie 13-ej odbędzie się na cmentarzu Rossa poświęcenie pomnika na grobie Joachima Lelewela, którego dokona ks. prorektor dr. Czesław Falkowski i wygłosi przemówienie, a orkiestra gimnazjum im. Lelewela i chór akademicki wykonają utwory religijne. Zaprasza się wszystkich do wzięcia jak najliczniejszego udziału w tym akcie hołdu dla Joachima Lelewela. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą.

— **Kolonje letnie dla dzieci.** Rok szkolny się kończy, za miesiąc wakacje! Dzieci oczekują tych chwil z niecierpliwością, radością, a niektóre zaś z niepokojem — z tem wielkiem pytaniem na ustach „gdzie przebędziemy lato?", czy dane nam będzie zobaczyć pola i lasy, użyć swobody i odetchnąć powietrzem leśnych kwiatów, czy też pozostaniemy w dusznych murach miasta".

Na to pytanie rzucają odpowiedź różne organizacje: są przecież kolonje letnie.

Ale czy wszystkie dzieci będą uwzględnione? Nie, bo funduszów zawsze jest za mało.

Urządzeniem kolonji dla młodzieży szkół średnich zajmuje się od 1925 r. jedna tylko organizacja „Centrala Opiek Rodzicielskich szkół średnich".

Kolonje są dwie: dla dziewcząt w Kukawce, gminy Niemenczyńskiej i dla chłopców w Kazimierzowie pow. Oszmiańskiego. „Kukawka" jest to własność rządowa, oddana C.O.R. na kolonję, a Kazimierzów majątek, ofiarowany Centrali przez margrabinę Umiastowską.

Obecnie można pomieścić po 80 dzieci w każdej kolonji.

W roku 1931 koszt utrzymania obydwóch kolonij wyniósł 18.820 zł. 45 gr. w tem sum społecznych 13,320,45 zł. subwencji rządowej 7.500 zł.

W roku bieżącym ze względu na ogólny kryzys w kraju, subwencje będą znacznie zmniejszone, Centrala zaś rozporządza sumami minimalnemi, ponieważ imprezy nie miały powodzenia ze względu na to, że cały wysiłek społeczeństwa skierowany był na akcję pomocy bezrobotnym.

28 i 29 maja wyjdą na ulicę kwestarki z ramienia Centrali Opiek Rodzic., zbierać ofiary na kolonje letnie, niechże nie będą omijane, niech każdy poczuje się w obowiązku wrzucić choć najmniejszy datek do skarbonki, a może wspólnym wysiłkiem chociaż kilkoro dzieci więcej będzie wysłane na kolonje letnie.

— **Wystawa Obrazów „Niezależnych"**— mieszcząca się w ogrodzie po - Bernardyńskim — otwarta codziennie w godz. 10—18-ta.

Nie zważając na wielkie zainteresowanie społeczeństwa i wzrastającą frekwencję — zamknięcie wystawy, z powodów natury technicznej,, nastąpi za kilka dni.

— **W obawie epidemji.** — W celu zapobieżenia rozszerzaniu się chorób epidemicznych liczne miejscowości na terenie woj. wileńskiego wliczono do terenów podległych komisji do walki z chorobami zakaźnemi. Wliczone są m. in.: Brasław, Gródek, Dziewieniszki, Postawy, Budsław, Landwarów, Niemenczyn, Olkieniki, i Michaliszki.— Wilno nie jest uwidocznione w tej akcji.

— **Wileńskie Towarzystwo Ogrodnicze** komunikuje, iż w dniu 29 maja o godz. 12 odbędzie się pokaz ogrodniczy sadzenia i pielęgnowania roślin w szkole ogrodniczej— ul. Sołtaniska 50.

— **Wileńskie Towarzystwo Przeciwgruźlicze** komunikuje, że stacja nr. 7 opieki nad dzieckiem gruźliczem do lat 7-miu z dniem 1 czerwca rb. zostaje przeniesiona do Ośrodka Zdrowia (ul. Wielka nr. 46, tel. 9-90) w okresie letnim do września, zapisy dzieci i przyjęcia będą się odbywały od 12-ej do 13-ej codziennie.

TEATR I MUZYKA

„Awantura w raju" w Bernardynce.

Dziś, w niedzielę 29-go maja o godz. 8 m. 15 w. przewyborna farsa Arnolda i Bacha pt: „Awantura w raju".

Jutro, w poniedziałek 30-go bm. o g. 8 m. 15 „Pan naczelnik — to ja", po cenach zniżonych.

„Szczęście od jutra" w Lutni.

Dziś, w niedzielę 29-go maja o godz. 8 m. 15 w. po raz trzeci świetna komedja St. Kiedrzyńskiego, odznaczona obecnie w Warszawie pierwszą nagrodą na konkursie za najlepszą sztukę bież. sezonu pt: „Szczęści eod jutra".

Popołudniówka niedzielna.

Dziś, w niedzielę 29-go maja o g. 4-tej pp. arcywesoła krotochwila „Pan naczelnik to ja", która z niezwykłym humorem odtwarza życie i przygody pewnego osobnika im. „Mumuche". Ceny miejsc po raz pierwszy popołudniowe.

Stanisława Wysocka w Wilnie.

W poniedziałek, 30-go maja o godz. 8 m. 15 w. w Teatrze Lutnia odbędzie się nieodwołalnie jedyny występ świetnej tragiczki p. Stanisławy Wysockiej w głośnej sztuce Rostworowskiego p. t. „Niespodzianka".

— **Park sportowy im. gen. Żeligowskiego** (wejście przez ogród po-Bernardyński) Niedziela 29 maja 1932 r. Koncert Wil. Orkiestry Symfonicznej, Dyryg. Adam Wyleżyński, w programie Grieg, Wagner, Moniuszko, Rubinstein, Gounod i inni. Początek o godz. 8 m. 15. wiecz. Ceny wejściowe— 30 groszy, ulgowe — 20 gr. i krzesła — 60 gr.

— **Zespół dramatyczny Wil. Teatru Kolejowego** wyrusza 5 czerwca na trzytygodniowy objazd Kresów Wschodnich ze sztukami „Azja Tuhajbejowicz" z trylogji Sienkiewiczowskiej i „Dożywocie" A. Fredry. W pierwszym tygodniu objazdu zespół odwiedzi następujące miasta:

Stołpce 5-VI po poł. „Dożywocie" dla młodzieży, wieczorem **„Azja Tuhajbejowicz"**

Horodziej 6-VI wiecz. **„Azja Tuhajbejowicz".**

Baranowicze 7-VI Dwa popołudniowe przedstawienia: dla wojska — wiecz. „Azja Tuhajbewicz". 8-VI Dwa popołudniowe przedstawienia dla wojska — wiecz. „Dożywocie".

Łuniniec 9-VI wiecz. „Azja Tuhajbejowicz"

Pińsk 10-VI wiecz. „Azja Tuhajbejowicz"

Brześć 11-VI po poł. „Azja Tuhajbejowicz", wiecz. „Dożywocie".

Czeremcha 12-VI. wiecz. „Azja Tuhajbejowicz".

Objazd letni teatru kolejowego, składającego się z 20 osób, odbędzie się pod protektoratem dyrektora Kolei p. Kazimierza Falkowskiego i pod kierownictwem p. Zbigniewa Śmiałowskiego. We wszystkich przedstawieniach bierze udział znany i ceniony artysta Teatrów Wileńskich p. Leon Wołłejko.

CO GRAJĄ W KINACH?

Pan — „U 13".
Heljos — czarujący chłopiec.
Casino — Pod kuratelą.
Hollywood — Kurjer carski.
Światowid — „iGilotyna".
Stylowy—Ułani, ulatni, chłopcy malowani.

INŻ. WĄSOWICZ
Kierownikiem robót w Bazylice Wileńskiej

Na zaproszenie Komitetu Wykonawczego Ratowania Bazyliki Wileńskiej w dn. 27 maja rb. przybył do Wilna inż. Henryk Wąsowicz, który w ubiegłym tygodniu uczestniczył jako rzeczoznawca z ramienia Komitetu w obradach komisji międzyministerjalnej.

Na skutek uchwały komisji technicznej Komitet Wykonawczy zaproponował p. inż. Wąsowiczowi objęcie kierownictwa robót inżynieryjnych przy ratowaniu Bazyliki wileńskiej. W dn. 28 maja odbyło się pod przewodnictwem JE. ks. biskupa Michalkiewicza, a przy udziale JE. ks. arcybiskupa Jałbrzykowskiego i prezesa komisji technicznej dyr. Zubelewicza, posiedzenie Komitetu Wykonawczego, na którem p. inż. Wąsowicz oświadczył, że propozycję Komitetu przyjmuje. P. inż. Wąsowicz obejmuje kierownictwo robót inżynieryjnych w dn. 30 maja rb.

Inż. Henryk Wąsowicz jest asystentem przy katedrze budownictwa w Politechnice warszawskiej, jest rzeczoznawcą w sprawach obliczeń statystycznych przy Warszawskiej Dyrekcji Robót Publicznych, współpracował przy odbudowie Zamku Królewskiego w Warszawie, przy rozbudowie Sejmu, oraz był kierownikiem licznych odpowiedzialnych robót w zakresie statyki budowlanej.

WYPADEK LOTNICZY
POD WILNEM

WILNO . — Wczoraj rano tuż koło Porubanka zdarzył się wypadek z samolotem wojskowym, lecącym z Lidy. Katastrofa nastąpiła najprawdopodobniej wskutek defektu motoru.

Podczas upadku aeroplan uległ uszkodzeniu, natomiast obsada, składająca się z dwóch oficerów, znaczniej szych obrażeń nie odniosła.

*

Na polach gminy rakowskiej (Mołodeczno) opadł balon sowiecki. Zerwał się on z uwięzi gdzieś po stronie bolszewickiej i niesiony wiatrem znalazł się na naszem terytorjum.

Likwidacja groźnej bandy
WSZYSCY STANĄ PRZED SĄDEM DORAŹNYM

WILNO. — Ostatnio władze bezpieczeństwa zlikwidowały w Wilnie szajkę, działającą na niekorzyść Państwa w porozumieniu z obcym wywiadem.

Aresztowano 4 osoby, zamieszkałe stale w Wilnie, u których ujawniono dowody winy.

Dochodzenie prowadzone było w trybie doraźnym i wkrótce banda stanie przed Sądem Doraźnym.

ZOSTAŁO OTWARTE
KRAWIECKIE POGOTOWIE „WILNIANKA"
UL. PORTOWA 18. TEL. 19-12.
Przyjmuje reperacje, odświeżanie, czyszczenie, prasowanie, pranie chem. wszelkiej garderoby. Na miejscu poczekalnia.
Na telefoniczne wezwanie wysyłamy gońca, który zabiera i odwozi garderobę.

SYSTEMATYCZNOŚĆ

Narzekamy na jej brak w naszem życiu i naszej pracy. Nie umiemy nic robić systematycznie. Musimy się uczyć systematyczności. Tak zwykliśmy z troską o przyszłość powtarzać.

Tymczasem dwa poniższe komunikaty policyjne zadają temu kłam i są pocieszającym dowodem, że jednak bywają i u nas ludzie systematyczni.

Jeden komunikat opiewa: W sklepie Lei Fajnsznajderowej (Wielka 21), służąca jej od pewnego czasu dopuszczała się *systematycznej* kradzieży płyt gramofonowych.

Drugi komunikat głosi: Mieczysław Rynikowski, pracownik Wacława Dmochowskiego (Trębacka 8), dokonywał w jego pracowni *systematycznej* kradzieży narzędzi ślusarskich.

Złodzieje są zgodnie z terminologją policyjną, systematyczni. Zato jaki nie systematyczny w swych interesach musi być pan Dmochowski i pani Fajnsznajderowa!

Dr. Krzemiański
Chor by wewnętrzne spec. żołądka i jelit przyjmuje od 12 — 2 i 4—6.
Kwiatowa 7, tel. 14 25.

ś. † p.
CÓRKA WANDY Z BORSUKÓW I MIECZYSŁAWA
RENIA SZYMKIEWICZÓWNA
zmarła dnia 26 maja 1932 roku w wieku lat 3 w szpitalu Miejskim na Antokolu, po sześcio miesięcznej ciężkiej chorobie.
Eksportacja drogich nam zwłok ze szpitala do kościoła św. Piotra i Pawła nastąpi dnia 29 go b. m. o godz. 7-ej wiecz. Nabożeństwo żałobne zostanie odprawione dnia 30 b. m. o godz. 8-ej rano, poczem odbędzie się wyprowadzenie na cmentarz po-Bernardyński, gdzie zwłoki będą oddane ziemi.
O tych smutnych obrzędach zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych zmarłej, pogrążeni w głębokim smutku
MATKA, OJCIEC I SIOSTRZYCZKA

Groźny pożar objektów kolejowych

WILNO. — Wczoraj około godziny 9 wieczorem liczne syreny kolejowe zaalarmowały wszystkie pogotowia strażackie o pożarze, jaki wybuchł na terenie dworca wileńskiego. w budynkach warsztatowych, położonych przy ul. Kolejowej.

Pierwsza była na miejscu wypadku straż kolejowa, a dopiero potem z pewnem opóźnieniem przyjechała straż miejska. Z uwagi na to, że paliły się objekty, w których mieściły się kolejowe warsztaty stolarskie i stołówka kolejarska wraz z drewnianym sprzętem. o ugaszeniu pożaru nie mogło być mowy. Akcja ratownicza była skierowana na sąsiednie budowle, a w pierwszym rzędzie na niedopuszczenie płomieni do położonego tuż depot kolejowego.

Wnętrze budynku nawiedzonego przez pożar, spłonęło.

Podczas gaszenia pożaru, który trwał około 2 godzin, spadł z dachu sąsiedniego domu mieszkalnego, poważnie się kalecząc, 19-letni Paweł Biudziejew (Ponarska 61). Odwieziono go do szpitala żydowskiego, bowiem stwierdzono, że uległ on poważnym obrażeniom.

Pożar w warsztatach powstał jakoby z powodu nieostrożnego obchodzenia się z ogniem. Straty nie są jeszcze obliczone.

AMOL TO JEDYNY ŚRODEK NA KRYZYS!

Codziennym faktem, w obecnych czasach jest spotykanie na mieście ludzi o kompletnie wyczerpanych nerwach, zniechęconych do dalszej walki o byt i przemęczonych życiem. Wystarczy jednak krótka kuracja Amolem i ludzie ci zmienią się nie do poznania. Spróbujcie zrana masaż Amolem, wyrabianym z najszlachetniejszych części ziół z dodatkiem mentolu japońskiego, lub kąpiel z rozpuszczonym w niej w kilku kroplach Amolem, a zobaczycie, że Amol to przyjaciel i niezastąpiony obrońca przed załamaniami psychicznemi.

Do nabycia we wszystkich aptekach i drogerjach.

Księga oprawna w żelazo

Tą księgą, jak trafnie powiedział wczoraj Edward Boye w swym odczycie, jest Decameron. Księga, oprawna w żelazo, by nią łacniej zabić obłudnika i świętoszka.

I prawda tych słów wisiała w powietrzu sali konserwatorjum, unosiła się nad publicznością. Było jej sporo. Jak na wileńskie stosunki — dużo. I bardzo rozmaitej. Od czcigodnych starszych panów aż po młodzież akademicką. Ale ta publiczność nie wiedziała, jak reagować na to, co mówił właściwym sobie, lśniącym stylem prelegent. Czy śmiać się i trącać w pewnych momentach łokciami, czy ze zmarszczką na czole słuchać uczonych wywodów. Publiczność nie umiała zająć stanowiska wobec odczytu Edwarda Boye. — Dlaczego?

Ach, chciałbym powiedzieć, że nie umiemy rozsmakować się jeszcze w Boccaccio. Tymczasem umiemy się tylko pitigrilić. I stąd całe nieporozumienie.

W pewnej chwili prelegent charakteryzował poziomy kulturalne, moralne i obyczajowe naszych przodków, a współczesnych Boccaccia. Któraś z naszych magnatek otrzymała w wyprawie ślubnej czternaście sukien ze złotogłowiem i dwie koszule. Bohaterki zasię Boccaccia codziennie musiały zażywać kąpieli. Przodkowie nasi wzmacniali się gorzałką, która gasi inteligencję, bo haterowie Decameronu pijali wino, które budzi radość życia, podnieca umysł i dowcip.

Te analogje są bardzo wymowne i charakterystyczne. A może i dziś jeszcze nie straciły nic ze swej aktualności? I może, aby ocenić wartość Boccaccia i dostrzec w nim wielki dokument renesansowych obyczajów, nie zaś — jak przywykliśmy mniemać, pieprzne a sprośne opowiastki — może trzebaby zwiększyć import win włoskich do nas, a zmniejszyć produkcję samogonki.

jw.

W chorobach krwi, skórnych i nerwowych, osiągamy przy stosowaniu naturalnej wody gorzkiej „Franciszka - Józefa" regularne funkcjonowanie narządów trawiennych. Żądać w aptekach i drogerjach.

WYPADKI I KRADZIEŻE

— **Kto otruł się w N. Wilejce?** — W związku z onegdajszym zamachem samobójczym w N. Wilejce należy wyjaśnić, że zatruła się Chana Balberyska, która jednak nie jest żoną znanego fabrykanta, właściciela tamtejszej tekturowni, lecz żoną miejscowego handlarza i nic wspólnego z rodziną wspomnianego przemysłowca nie ma.

— **POSTRZELONY NA ULICY.— Wczoraj nad ranem do przechodzącego ulicą Konduktorską Piotra Bisikirskiego (Radzewska 20) oddany został z zasadzki strzał rewolwerowy.**

Kula przebiła Bisikirskiemu bok i utkwiła w żołądku, powodując krwotok wewnętrzny. i inne liczne komplikacje. Do zeznań rannego, że nie wie przyczyn, dlaczego go zraniono, policja odnosi się z niedowierzaniem z uwagi na okoliczności, w jakich wypadek nastąpił.

Zachodzi przypuszczenie, że Bisikirski z bliżej nieznanych powodów uciekał i właśnie goniący go oddał w jego kierunku strzał. Ranny przebywa w szpitalu św. Jakóba.

ULE, MIODARKI
Węzę sztuczną,
różne narzędzia i przybory pszczelarskie
poleca
ZYGMUNT NAGRODZKI
Wilno, Zawalna Nr. 11-a.

— **Sprawca poranienia „Miszki Greka".** — Policja ustaliła tożsamość sprawcy onegdajszego poranienia — „Miszki Greka", co — jak notowaliśmy— miało miejsce koło rynku drzewnego.

Poszkodowany został napadnięty znienacka i otrzymał głębokie cięcie nożem w okolicę serca. Winnym napaści okazał się Jan Jatkowski (Świerkowa 5).

Potwierdziło się przypuszczenie, że zajście wynikło na tle porachunków osobistych, bowiem Jatkowski podczas badania potwierdził to całkowicie, nie podając jednak bliższych szczegółów.

— **Zginął rower.** — Karolowi Indygowi (Ponary 1) na ulicy Legjonowej około domu nr. 100 został skradziony rower firmy „Import" wartości 370 zł. Podejrzenia brak.

Z SĄDÓW
6 tygodni aresztu

Onegdaj na sesji wyjazdowej w Wołożynie wil. Sąd Okr. w trybie uproszczonym rozpatrywał sprawę następującą: W jednej ze wsi powiatu wołożyńskiego znajdowało się litewskie przedszkole. Kierowały niem dwie młode nauczycielki: Tunkunówna i Kisielówna.

Obie prowadziły rzekomo agitację niedozwoloną wśród miejscowej ludności.

Zainteresowało się tem Kuratorjum, w wyniku czego przedszkole zamknięto a młode nauczycielki zwolniono. Okazało się atoli, że jak jedna, tak i druga mają jeszcze fach poboczny, mianowicie były szwaczkami i jako takie pozostały nadal we wsi. Niedługo jednak Starostwo w Wołożynie otrzymało poufne powiadomienie, iż szwaczki uprawiają agitację. W rezultacie policja ujawniła we wsi nielegalne zebranie, któremu przewodniczyły nauczycielki.

W wyniku przeprowadzonego dochodzenia, obie organizatorki nielegalnego zebrania zostały skazane w trybie administracyjno-karnym na 6 tygodni aresztu każdą.

Od orzeczenia Starostwa skazane odwołały się do Sądu Okręgowego. Na rozprawie oskarżone bronił adwokat wileński Kopeć, oskarżał wzmiankowany powyżej pprok. Hejber. Po rozpatrzeniu całokształtu sprawy Sąd uznał obie oskarżone winnemi inkryminowanego im przestępstwa i orzeczenie Starostwa zatwierdził w całej rozciągłości. *p.w.*

UWADZE GOSPODYŃ!
Najlepiej zabezpiecza na lato futra i inne ubrania OD MOLI wypróbowany proszek japoński KATOL, co stwierdza fakt ten, iż podczas rewolucji rosyjskiej ubrania, które były przesypane proszkiem Katol i zostały w Rosji, dopiero po upływie długich lat sprowadzone do Polski, okazały się całe i nietknięte przez mole. Katol ma przyjemny zapach nie plami ubrania.
KATOL tępi również radykalnie robactwo: pchły, pluskwy, prusaki karaluchy oraz owady: komary, muchy, mszyce na kwiatach i t.- p. W Polsce Katol jest zbadany przez siły naukowe i uznany jako środek najskuteczniejszy do niszczenia robactwa i owadów. Katol sprzedaje się w składach aptecznych i aptekach.
Przedstawiciel H. WOJTKIEWICZ — WILNO Kalwaryjska 21.

OGÓLNY OBRÓT P. K. O.
W PIERWSZYM KWARTALE R. B. WYNIÓSŁ PRZESZŁO
6 MILJARDÓW ZŁOTYCH

dził, że takiego przedstawienia mógł się doczekać Fredro jedynie w Rosji sowieckiej. (Porównanie chybiające celu: tam właśnie teatr stoi wysoko i ma swoje piękne tradycje!) Za panią matką krytyki literackiej poszedł Wacław Grubiński i rozdzierał patetycznie szaty z powodu przyprawienia w inscenizacji jaraczowskiej niektórym bohaterom tej komedji długich nosów, bolejąc nad biedną literaturą polską, której teatry przyprawiają nosy wbrew woli jej twórców, a przez to wypaczają rzekomo sens dzieł literackich.

Słusznie ujął się za Jaraczem wspomniany już krytyk Jerzy Stempowski, który mówi „że komedje i satyry staroświeckie muszą być zawsze modernizowane, podczas gdy spektakle, nie zawierające elementu komicznego, mogą być z powodzeniem archaizowane. Stare komedje i farsy mogą być dopóty wystawiane, dopóki udaje się je modernizować i schodzą nazawsze z repertuaru, kiedy tekst ich opiera się wszelkim próbom dociągnięcia ich do teraźniejszości. Wynika to z najgłębszej istoty śmiechu i komizmu. Klasyczna książka Bergsona o śmiechu, może dostarczyć całego arsenału argumentów za modernizacją Fredry. Według Bergsona, śmiech jest gestem, broniącym wiecznej świeżości i nowości życia od jego kostnienia przez mechanizowanie się. Tradycja i rutyna są w tem zrozumieniu samem zaprzeczeniem komizmu. Komizm Fredry należy już całkowicie do przeszłości i w konsekwencji obrońcy tradycyjnego śmiechu fredrowskiego, walczą o rzecz z natury nieistniejącą, która niegdyś była, ale której dziś już wogóle niema. Granie Fredry dziś, zwłaszcza jego sztuk farsowych, wymaga włożenia weń elementów nowych, komicznych aktualnie. Pod tym względem modernizacja „Dam i Huzarów" w Ateneum, jest wydarzeniem kapitalnem, orjentującem na jedynie słuszną drogę: zgodną ze współczesnemi teorjami komizmu, interpretację komedyj staroświeckich". Bardzo słusznie. Niewiele dałoby się zarzucić tej teorji. Sztuka we wszystkich swoich rodzajach, w zależności od czasu i wieku, posiada swoje style, swoje tendencje, i swoją odrębną technikę. W architekturze nie stawiamy dziś katedr gotyckich, ani budujemy baroku. W powieści nie używamy techniki sternowskiej, ani naśladujemy romansu awanturniczego. Tak samo teatr nie może naśladować stylów przebrzmiałych. Każdy wiek wyciska w sztuce swoje własne piętno. I dlatego do zagadnienia inscenizacji komedji fredrowskiej, należy podchodzić z nowemi, twórczemi pomysłami, które pozwoliłyby z ustalonego tekstu wydobyć nowe pierwiastki treści ideowej i formy teatralnej.

W odniesieniu do Fredry, byłoby to zadaniem nader aktualnem, zwłaszcza, że Fredro stał się już klasykiem naszej literatury i że, co gorsza, publiczność zarówno szkolna, jak i t.zw. dojrzała, reaguje ziewaniem na przedstawienia fredrowskie i po jednej nieudanej próbie, nie chodzi do teatru na prezentacje teatralne dzieł ojca komedji polskiej.

I znowuż, dziwna dysproporcja! Sława i kult Fredry rosły w miarę rozwijania się jego twórczości. Jeżeli wydania dzieł danego autora mogą być świadectwem jego kultu — Fredro, jak nikt przed nim, a mało który po nim poeta, ten kult posiadał.

Tak tedy brak ów tradycji z jednej strony, brak zaś inwencji twórczej teatrów naszych — z drugiej strony, złożyły się na zupełne pomniejszenie tak wprost niezwykłego zjawiska w naszej literaturze dramatycznej, jakiem był Fredro.

Reasumując rzecz krótko, należałoby powiedzieć, że w stosunku do Fredry — w zakresie inscenizacji jego komedyj i odtworzenia jego intencyj twórczych — należy zrobić to, co zrobił Jerzy Stempowski w stosunku do „Pana Jowialskiego".

Z komedji Fredry wydobyć o jedną chociażby myśl więcej, niż to jest w niej wyraźnie powiedziane, przeczytać w niej nieco więcej, niż napisał Fredro.

Inscenizator, odpowiadający tym warunkom, wskrzesi Fredrę dla sceny i przywróci go na trwałe teatrowi polskiemu.

W. Piotrowicz.

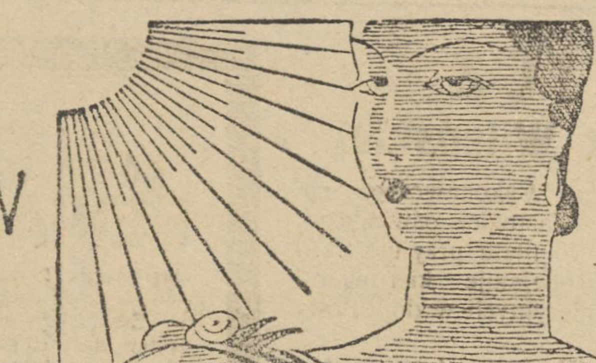

Zabił narzeczoną i jej opiekuna

WILNO. — W zaść. Sielec gminy bienickiej 20-letni J. Nożyński zastrzelił swą narzeczoną 19-letnią A. Wojciełewiczównę i jej opiekna Piotrowskiego. Sprawcę w chwilę potem ujęto.

Przyczyną zbrodni była odmowa Piotrowskiego udzielenia zezwolenia na małżeństwo Wojciełewiczówny z Nożyńskim.

W BUDSŁAWIU BYŁO PODPALENIE

— WILNO. — Wczoraj notowaliśmy, że w Budsławiu pożar zniszczył radjostację K. O. P., gdzie pastwą padło całe urządzenie wraz ze sprzętem technicznym. W wyniku dochodzenia zdołano ustalić, że pożar powstał wskutek podpalenia. Zatrzymano nawet dwóch osobników, podejrzanych o udział w zbrodni. Dalsze śledztwo trwa.

Giełda Warszawska

z dnia 28 maja 1932 r.

Waluty i dewizy:

Dolary 8,87 — 8,89 — 8,85
Holandja 361,40 — 362,30 — 360,50
Londyn 32,95 — 32,92 — 33,10 — 32,78
New York 8,899 — 8,819 — 8,879
Nowy York kabel 8,903—8,923—8,883
Paryż 35,13 — 35,23 — 35,04
Praga 26,38 — 26,44 — 26,32
Szwajcarja 174,40 — 174,83 — 173,93
Włochy 45,75 — 45,98 — 45,53
Berlin w obrotach niecficjalnych 211,40
Tendencja przeważnie słabsza.

Pożyczki polskie w Nowym Yorku:

Dolarowa 48,00
Dillonowska 47,00
Stabilizacyjna 41.75
Warszawska 27,50
Sląska 30,67 i pół.

SPORT

OTWARCIE STRZELNICY 7 SZW. PIONIERÓW

Czego może dokonać niezłomna wola i sprężysta organizacja, mogliśmy się przekonać wczoraj, będąc na uroczystym akcie poświęcenia strzelnicy małokalibrowej 7 szwadronu pionierów, powstałej z inicjatywy dowódcy szwadronu rtm. Z. Twardowskiego, a wybudowanej wysiłkiem całego szwadronu na terenach gospodarczych szwadronu — tuż za boiskiem sportowem 6 pp. Leg.

Dowódca brygady kawalerji płk. dpl. Przewłocki dokonując aktu otwarcia strzelnicy w krótkiem przemówieniu podkreślił wielkie znaczenie wychowania fizycznego wogóle, a zwłaszcza dla pioniera, dla którego dobra kondycja fizyczna musi iść w parze z wyszkoleniem fachowem.

Strzelnica, wybudowana — jak wynika ze sprawozdania, odczytanegoprzez rtm. Twardowskiego—w niespełna trzy tygodnie, będzie jedną z „pomocy naukowych" szwadronu i jednocześnie miejscem godziwej rozrywki żołnierzy, to też powstanie jej należy powitać z uznaniem.

Po oficjalnej części nastąpiło strzelanie. Pierwsze strzały— honorowe — oddał p. pułk. Przewłocki, wybijając szereg dziewiątek. Następnie strzelały panie: rotmistrzowa Twardowska i Bohdanowiczówna, oraz wszyscy pozostali.

Kto zdobył zaszczytny tytuł mistrza wiosennego strzelnicy pionierów nie zostało ustalone, natomiast ostatnie miejsce zajął zdecydowanie — niżej podpisany.

Wśród obecnych na tej uroczystości, zauważyliśmy panie: porucznikową Chrzanowską, red. Minkiewiczównę, Staniszewską, oraz pp. płk. Landau'a, ppłk. Filipowicza, ppłk. Piechla, mjr. Kozłowskiego, mjr. Kurcza. *(t.)*

DODATKOWY EGZAMIN SĘDZIOWSKI.

W dniu 30 b.m. odbędzie się dodatkowy egzamin sędziowski dla sędziów kandydatów bokserskich wobec specjalnej komisji, wyznaczonej przez Pol. Zw. Bokserski. Do egzaminów tych dopuszczeni zostali p.p. Nowicki, Trojecki, Hołownia, Malanowski, Zapolski, Truchanowicz i Izyk. W skład komisji wchodzą p.p. Kłoczkowski i Rutkowski. (t)

ZAWODY BEZ SĘDZIÓW I ZAWODNIKÓW

Wyznaczone na czwartek drużynowe zawody lekkoatletyczne (o mistrzostwo Wilna) nie mogły się odbyć, gdyż na boisko przybyła tylko jedna drużyna i... nie przybyli sędziowie.

Wypadek ten jest najoczywistszym dowodem upadku zainteresowania się lekką atletyką. Bez transfuzji energji i zapału, piękny ten sport może w Wilnie zamrzeć na uwiąd starczy. (t)

RAID MOTOCYKLOWY „DZIENNIKA WILEŃSKIEGO"

Dziś o 12 w południe na placu Katedralnym start raidu motocyklowego „Dziennika Wileńskiego" na trasie : Wilno—Ejszyszki — Wilno,

Zbiórka zawodników o 10 min. 30 na placu Orzeszkowej, poczem nastąpi wyjazd na Zwierzyniec, fotografja, defilada przez miasto i start z placu Katedralnego.

Powrót o 4,30 po poł.

Do raidu zapisało się 24 zawodników

— **Zawody konno-artyleryjskie.** — 1 Pułk Artylerji Lekkiej Legjonów urządza dnia 5 czerwca rb. o godz. 15-ej na placu ćwiczeń 4-go pułku ułanów (wejście od Rynku Kalwaryjskiego— dojazd autobusem linji nr. 2) wielkie zawody konno - artyleryjskie.

Program zawodów przewiduje: zawody hippiczne kanonierów, podoficerów oraz oficerów, pokaz woltyżerki i popisy akrobatyczne, skoki parami (pani i pan), pokaz baterji w jeździe zaprzęgami, odparcie szarży kawalerji przez baterję w marszu, (połączone ze strzelaniem z dział).

Gry i zabawy konne: kanonierskie — konkurs żarłoczności, podoficerskie — walka rycerska, oficerskie — konkurs zręczności pań.

Skoki przez przeszkody paramidami: dzika jazda, wiatrak na drążku pomiędzy galopującemi końmi. (t).

Wileńskie prywatne
Kursy samochodowe i motocyklowe
Grupy amatorskie i zawodowe. Urzędnikom państwowym i wojskowym zniżka. Zapisy i informacje Mickiewicza 24 m. 10 w godz. 10—13 i 16—20.

DROHICZYN NAD BUGIEM

— **Pożar.** Dnia 23 b.m. po pacierzach wieczornych czytaliśmy z kolegą J. K. o pożarze w Szarkowszczyźnie, gdy usłyszeliśmy trwożliwy dzwonek — pali się! — Przy ulicy Warszawskiej, tuż obok opuszczonego kościoła niegdyś Benedyktynek, ujrzeliśmy przez okno ogromne płomienie ognia. Wiatru nie było, a jednak języki ogniste z nadzwyczajną szybkością lizały sąsiednie strzechy słomiane. Spaliły się trzy domy mieszkalne, śpichlerz, stodoła i chlewy. Na ratunek pierwsi przybiegli alumni seminarjum mniejszego i uczniowie gimnazjum państwowego. Po chwili zjawiła się miejscowa straż ogniowa, ale ta mało mogła pomóc, bo ma tylko kiepską orkiestrę i jeszcze gorsze przyrządy ratownicze, — właściwie nic niema. Najgorliwiej i najskuteczniej działała i pomagała młodzież, bo p. Franciszek Sabiłło wyratował z płonącego już domu dzieci śpiące; p. Tadeusz Kupczyński został uderzony belką w głowę; ktoś spadł z dachu; inni ratowali bydło, wieprze, ptactwo, które trzeba przemocą wypędzać, lub poprostu wynosić. Natomiast zbiegowisko widzów biernie przyglądało się, nie śpiesząc wcale z pomocą, a nawet zachęcając: dajcie spokój, niech się pali: zbudujemy lepsze.... Gdy wreszcie udało się umiejscowić ognisko, nadjechały straże z Siemiatycz, Karczewa i z innych wiosek pobliskich, — ratunek prowadzono składniej i skuteczniej, tembardziej, że zaczął padać deszcz z grzmotami i wspaniałemi błyskawicami. Szkody nie są obliczone. Niektóre rzeczy uratowane, zostały rozkradzione. Pożar zaczął się od stodoły wskutek nieopatrznie zarzuconego papierosa. Są to domysły: czem jest źle nastawiona zwrotnica przy wypadkach kolejowych, tem w miasteczkach i wioskach zatrzęsiony niebacznie ogień z papierosa, lub fajki.

X. Michał Rutkowski.

— **Kontrola zasiłków bezrobotnych.** — Sprawdzanie uprawnień do pobierania zasiłków z Funduszu Bezrobocia odbywa się w szymkiem tempie. Dotychczas skontrolowano czwartą część bezrobotnych i nadużyć nie ujawniono.

Radjo wileńskie

NIEDZIELA, DNIA 29 MAJA 1932 R.

9.00: Transm. mszy polowej z Korpusu Kadetów Nr. 1. ze Lwowa. 11,35: Odczyt misyjny. 11.58: Sygnał czasu. 12.10: Komun. meteorologiczny. 12.15: Poranek z Filharm. Warszawskiej. 14.00 Audycje rolnicze. 15.15: Audycja żołnierska. 15.55: Transm. z Filharm. Warsz. Akademja ku czci „Dnia Matki". 16.20: Audycja dla wszystkich Nr. 9. 16.20: Muzyka ludowa (płyty). 16.25: „Higjena życia codziennego". 16.35: Pieśni ludowe ukraińskie. 16.45: „O znachorstwie" — pogad. 16.57: Utwory polskie. 17.12: Płyta gramof. 17.15: „Dokąd unosi nas nasze słońce" — odczyt z Warszawy. 17.30: „Opis pewnego przelotu" — feljeton. 17.45: Koncert. 19.00: Audycja litewska. 19.20: „Nieboska komedja „Krasińskiego w świetle analizy mickiewiczowskiej" — odczyt. 19.40: Program na poniedziałek. 19.45: Słuchowisko. 20.15: Koncert popularny. 21.55: Kwadr. literacki. 22.10: Koncert kameralny 22.40: Komunikaty. 23.00: Muzyka taneczna.

Dom osobny murowany w Baranowiczach przy ul. Szeptyckiego 83, wraz z dużym placem ogrodowym oraz wszelkiemi wygodami zaraz do sprzedania na dogodnych warunkach. Dowiedzieć się codziennie w godz. od 16 tej do 17.30 Baranowicze ul. Poniatowskiego 5.

CEMENT HURTOWA
SPRZEDAŻ Z
M. DEULL
WILNO
JAGIELLOŃSKA 3
TEL. 811.

OFIARY

Jan Mołochowiec na Wojewódzki Komitet do Spraw Bezrobocia — składa zł. 7.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie X rewiru, zamieszkały przy ul. Wiwulskiego 6 m. 28, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że dnia 3 czerwca 1932 roku od godziny 10 rano w domu przy ul. Ciasnej 14 odbędzie się licytacja ruchomości, należących do dłużnika Lejzera Szumieliskiego, składających z urządzenia mieszkaniowego, oszacowanych na 549 złotych. Spis rzeczy i szacunek takowych przejrzany być może w dniu licytacji.

OGŁOSZENIE.

Komornik sądowy *Jerzy Fiediaj.*

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie rewiru IV, zamieszkały w Wilnie, przy ul. Piłsudskiego 6, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 1 czerwca 1932 roku od godziny 10 rano w Wilnie przy ul. Szopena 3 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Lejzera Dymentmana, składających się z umeblowania mieszkania z aktu zastawu, oszacowanych na sumę złotych 4.825.

Komornik *A. Maciejowski.*

ŻĄDAJCIE we wszystkich aptekach i składach aptecznych znanego środka od odcisków **Prow. A. PAKA.**

Skład Fortepianów, Pianin, Fisharmonji

K. Dąbrowska
(F-ma istnieje od r. 1874)
Wilno, Niemiecka 3, m. 11

FABRYKA I SKŁAD **MEBLI**
W. WILENKIN i S-ka
Spółka z ogr. odp.
Wilno, ul. Tatarska 20, dom własny. Istnieje od 1843.
Jadalnie, sypialnie, salony, gabinety, łóżka niklowane i angielskie, kredensy, stoły, szafy, biurka, krzesła dębowe i t. p. Ceny znacznie zniżone.

Okazyjnie do sprzedania w Wilnie **używane: kotły parowe, zbiorniki żelazne** od 1000 ltr. — 3 000 ltr., **belki żelazne** № № 4, 15, 16 i **cegły.** Informacje: J. Szefler, ul. Rudnicka 27 m 3.

KONKURS

Biuro Pośrednictwa Pracy przy Wileńsko-Nowogródzkiej Izbie Lekarskiej ogłasza konkurs na stanowisko

LEKARZA GMINNEGO

w Łużkach, powiatu Dziśnieńskiego. Bliższe informacje w Kancelarji Izby (Mostowa 8), gdzie też należy składać podania w terminie do dnia **11 CZERWCA 1932 ROKU.**

Po cenach konkurencyjnych
SKŁADNICA SPORTOWA
Wileńska Nr. 10.
Poleca Rakiety, siatki i piłki tenisowe, piłki siatkówki, koszykowe, nożne, przybory do rybołóstwa, plecaki, menażki harcerskie, pantofle i kostiumy gimnastyczne, trykoty kąpielowe, pantofle sportowe, żetony na nagrody, oszczepy, tyki i dyski.

Zdrojowisko nad Niemnem **Druskieniki**
Nowe źródło solankowe.
KĄPIELE Kwasowęglowe, Borowinowe, Tlenowe i Piankowe. Gabinety ginekologiczne, wziewalnie, oddziały elektro i hydro-terapji, pijalnia wód. Zakład leczniczego stosowania słońca, powietrza i ruchu z basenami pływackiemi. Kaskadówki i plaża.
Sezon od 1 maja do 30 września.
Ceny pobytu i leczenia bardzo niskie.
Prospekty wysyła i udziela informacyj w Druskienikach — Komisja Zdrojowa, w Warszawie — Związek Uzdrowisk Polskich, Ś to Krzyska 17, tel. 434 38

Dźwiękowe kino **„PAN"** — Dziś Wspaniała Premjera! Potężna epopea sawozaparcia bezimiennych bohaterów w gigant. dźwiękowcu morskim p. t. **„U.13" (Mężczyzni bez kobiet)** Tragedja marynarzy uwięzionych na dnie morza w Łodzi podwodnej Kolosalna technika przewyższająca dotychczas widziane., Niewątpliwie wszystkich wzruszy i zemocionuje największy twór morsko-filmowy XX wieku. Nad program; Najnowsze aktualja dźwiękowe Foxa i Pata. Pocz. o godz. 4, 6, 8 i 10.15. W dnie świąt. o godz. 2-ej. Na 1-szy seans ceny zniżone.

Dźwiękowy KINO TEATR **„HELIOS"** — Jutro premjera! Najnowsza Sensacja Paryża, Śpiew! Tańce! Humor! Arcydzieło, które porywa werwą i humorem i oszałamia żywiołowem tempem akcji **TA INNA...** W rol. gł. **Madeleine Renaud** i bohater filmu „Miłość i łzy Szopena" **Pierre Blanchar.** Na pierwszy seans ceny zniżone. Seanse od godz. 4, 6, 8 i 10.15.

Dźwiękowe Kino **HELIOS** — Dziś ostatni dzień! **Nareszcie coś nowego.** Zapomnisz o troskach, kłopotach, zmartwieniach, oglądając dziś szampańską, pełną humoru operetkę paryską **CZARUJĄCY CHŁOPIEC (Jl est charmant)** W rol. gł. ulub. piosenkarz, bohater filmu „Kongres Tańczy" **Henry Garat** oraz gwiazda Paryża **Meg Lemonnier** Nad program: Atrakcje dźwiękowe. Pocz. o godz. 4, 6, 8 i 10.15, w dnie świąt. o godz. 2-ej. Na 1-szy seans ceny zniżone.

DŹWIĘKOWE KINO **CASINO** ul. Wielka 47. Tel. 15-41. — Dziś! Wyświetlamy perłę humoru i wesołości z udziałem znanego wszystkim z filmów „C. K. Feldmarszałek" i „On i jego siostra" **VLASTA BURJANA** w obrazie p. t. **„POD KURATELĄ"** Nad program: Fascynujące dodatki dźwiękowe. W dodatkach — aktualności wileńskie — Groby Królewskie w Katedrze — Piękno architektoniczne Wilna i nowoczesna komunikacja. Początek o godz. 2-ej 4,6, 8 i 10.15 w dnie świąt. o godz. 2-ej. Ceny na 1-szy seans zniżone

Dźwiękowe kino **HOLLYWOOD** Mickiewicza 22 tel. 15-28. — Dźwiękowo śpiewny przebój z życia rosyjskiego **KURJER CARSKI** W rol. gł. **Iwan Mozżuchin i Natalja Kowanko** Rosyjskie śpiewy. Muzyka i tańce. Dla dzieci dozwolone. Pocz o godz. 4, 6, 8 i 10.15. Na 1-szy seans ceny zniżone

Dźwiękowy Kino-Teatr **„STYLOWY"** Wielka 36 — Dziś nieodwołalnie ostatni dzień. Pierwsze polskie 100 proc. dźwiękowe mówione i śpiewane arcydzieło w-g scenarjusza gen. **B. Wieniawa Długoszewskiego** p. t. **UŁANI UŁANI CHŁOPCY MALOWANI..** Arcywspaniała polska komedja wojskowa. W rol. gł. **Kazimierz Krukowski, Zula Pogorzelska, Adolf Dymsza i Władysław Walter.**

Kino-Teatr **„ŚWIATOWID"** Mickiewicza 9 — Dziś Pierwszy raz w Wilnie wspaniały dramat miłości i śmierci p. t. **GILOTYNA** W rolach głównych: posągowo piękna **Marcela Albani** i młodzieńczy ulubieniec Wilna **WILLI FRITSCH.** Nad program wesoła komedja

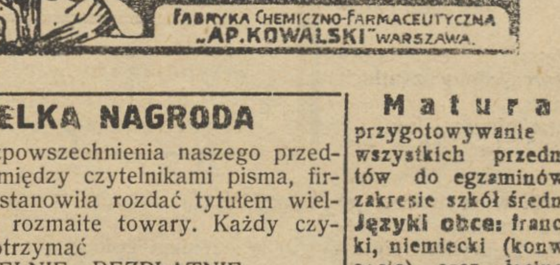

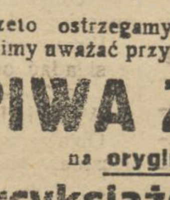
OSTRZEŻENIE!
Pewne Firmy w Wilnie rozlewają swoje małowartościowe piwo w używane butelki „Patent" ARCYKSIĄŻĘCEGO BROWARU w ŻYWCU i wprowadzają tem w błąd Sz. Konsumentów
Przeto ostrzegamy Sz. Konsumentów przed falsyfikatami i prosimy uważać przy kupnie prawdziwego wszechświatowej sławy
PIWA ŻYWIECKIEGO
na oryginalną etykietę i korek z firmą
Arcyksiążęcy Browar w Żywcu
Reprezentacja: Wilno, Zarzeczna 19. Tel. 18-62

WIELKA NAGRODA

Celem rozpowszechnienia naszego przedsiębiorstwa, między czytelnikami pisma, firma nasza postanowiła rozdać tytułem wielkiej nagrody rozmaite towary. Każdy czytelnik może otrzymać

ZUPEŁNIE BEZPŁATNIE

(podług naszych warunków) premję w postaci kamgarnu na ubranie, kostjumy damskie, bieliznę damską, męską pościelową, kołdry watowe, zegarki, instrumenty muzyczne, aparaty fotograficzne, filmowe i inne przedmioty wartościowe, jeżeli nadeśle prawidłowe rozwiązanie niniejszego zadania.

B-z p-a-y n-e-a k-ł-cz-

Kreski należy zastąpić literami, aby otrzymać powszechnie znane przysłowie. Udział w konkursie dla otrzymania nagrody jest bezpłatny. Niema żadnego ryzyka. Niepowodzenie wykluczone. Rozwiązanie prosimy nam nadsyłać w liście, lub na zwykłej pocztówce z podaniem dokładnego adresu, na co W. P. otrzyma szczegóły i niespodziankę. Posiadamy dużo listów dziękczynnych.

Polska Samopomoc Włókiennicza
Łódź 5, skrz. poczt. 7 Oddz. 120

LETNISKO obok Werek 10 minut do przystanku autobusowego, osobniak 2 pokoje, kuchnia. Miejscowość sucha, słoneczna, las Szczegóły: Dominikańska 17 m. 2.

Lekarze

Dr. Med.
Em. Cholem
Urolog
Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych przyjm. 12 — 2 i 5—7. Jagiellońska 8 tel. 10-63.

DOKTOR
Zeldowicz
chor. skórne, weneryczne, narządów moczowych, od 9—do 1, 5—8 wiecz.

DOKTOR
ZELDOWICZOWA
KOBIECE, WENERYCZNE NARZĄDÓW MOCZOWYCH
od 12—2 i od 4—6 ul. Mickiewicza 24. tel 277.

Kosmetyka

GABINET Racjonalnej kosmetyki leczniczej
WILNO, Mickiewicza 31—4
Urodę kobiecą konserwuje, doskonali, odświeża, usuwa jej skazy i braki, Masaż kosmetyczny twarzy. Masaż ciała, elektryczny, wyszczuplający (panie). Natryski „Hormona" według prof. Spuhla. Wypadanie włosów, łapież. Indywidualne dobieranie kosmetyków do każdej cery. Ostatnie zdobycie kosmetyki racjonalnej.
Codziennie od g. 10—3
W. Z. P. 43

GABINET Kosmetyki Leczniczej „Cedib"
J. Hryniewiczowej (Wielka 18 m. 9) został przeniesiony na ul. Mickiewicza 1 m. 11

Lekcje

Lekcje francuskiego dla starszych dzieci lub osób dorosłych na lato. Oferty w redakcji „Słowa" pod Z. H.

Na rok szkolny 1932/33 poszukuje się kilkorga dzieci do kompletu — pierwszej klasy gimnazjalnej. — Uniwersytecka 7 m. 6 od 9—2 popoł.

Niemka rodowita nauczycielka w zakresie ośmiu klas gimnazjalnych — poszukuje kondycji lub demiplase na wsi w miesiącach wakacyjnycu. Adres: — Mickiewicza 22—23. A. Hausmann od 11—1.

Nauczycielka z dobrym francuskim i muzyką wyjedzie na wakacje. Trocka 11, m. 8-a. Od 11—12.

Przepisywanie na maszynie podań, odwołań, listów handlowych, dokumentów, referatów, umów, notatek akademickich, cenników, artykułów do druku, zawiadomień, wykazów, kosztorysów i rachunków uskuteczniam szybko, tanio i dokładnie. Ul. Orzeszkowej 3 m. 16 w podwórzu z lewej strony.

Matura przygotowywanie ze wszystkich przedmiotów do egzaminów w zakresie szkół średnich **Języki obce:** francuski, niemiecki (konwersacja) oraz łacina i grecki. Lekcyj udzielają rutynowani korepetytorzy b. nauczyciele gimn. mag. filozofji i spec matematyki. Zgł. do Adm. „Słowa" pod „Matura".

Posady

Potrzebna zdolna **krawcowa** do Pogotowia Krawieckiego „Wilnianka" Portowa 10.

POSZUKUJĄ PRACY

Cieśla, wykwalifikowany, z polecenia mi podejmie się pracy w swojej specjalności, tanio. Robotę wykona solidnie. Tartaki 27 — Rajchinbach Józef.

Tokarz, gruntownie obeznany ze swym zawodem, zdolny fachowiec. — poszukuje pracy. Koиowski Jan, Bystrzycka 11 m. 5.

Czeladnik szewcki, dobry fachowiec, ze skromnemi wymaganiami szuka zajęcia od zaraz, solidny, nie pije. Żórawia 6 m. 3— Aleksandrowicz Kazimierz.

Przyjmie pracę na najskromniejszych warunkach w zakładzie piekarskim wykwalifikowany fachowiec-piekarz. Lipowa 26 — Liksza Jan.

Ślusarz - mechanik pozostający bez pracy przyjmie posadę na skromnych warunkach. — Pracowity, solidny, uczciwy. Dobry robotnik Tokarska 6 m. 6. Zaulewicz Władysław.

Kowal, dobry robotnik, pracowity, sumienny, — w ciężkich warunkach znajdujący się, szuka pracy od zaraz. Zgadza się na każde warunki. Żórawia 9 m. 1. Żyżniewski Jan.

Stolarz podejmujący się każdej roboty, — znający gruntownie swój fach, trzeźwy, — uczciwy, prosi o jakiekolwiek zajęcie. Lwowska 30 m. 3. Zarakowski Rajmund.

Tyle domów buduje się w Wilnie, czyż przy żadnym z nich nie znajdzie się praca dla wykwalifikowanego cieśli, solidnego człowieka pozostającego bez pracy? — Łaskawe zaofiarowania proszę kierować ul. Św. Ignacego 12 — 27, Baliński Michał.

Robotnik tartaczny (t. zw. ramszczyk) dobry fachowiec, ze świadectwami poszukuje pracy, najlepiej w swej specjalności. — Wincenty Stankiewicz Mejszagolska 26 m. 3.

Poszukuję pracy biurowej, mam poważne referencje. — Fabryczna 3 m. 14. Jan Wierciński.

Wdowa inteligent. w wieku średnim poszukuje posady. Zna gospodarstwo domowe i wiejskie. Może samodzielnie prowadzić dom. Zgodzi się na wyjazd. Nowogródzka 36 — 1 od 9—4.

Wyjeżdżam na prowincję w letnie miesiące jako **instruktor** w sprawach rolnych i ogrodowych (płodozmiany, nawożenie, rachunkowość, — kalkulacje handlowe, urządzanie łąk, zakładanie i odmładzanie sadów). Fachowe wykształcenie i 40 letnia praktyka dają rękojmię, że nawet krótki pobyt sowicie opłaci się ziemianom. Warunki dostępne. Właściciel biura agronomicznego w Wilnie (istniejącego 32 lata) S. Wilpiszewski Wielka 15 (Szwarcowy 1).

Letniska

LETNISKO
blisko Wilna, las, Wilja łódź, urocze położenie' Infor. w red. „Słowa"

Letnisko-pensjonat
z dniem 1 czerwca. — 20 klm. od Wilna, — przystanek autobusowy na miejscu. Miejscowość sucha, las, jeziora, łodzie. Fortepjan i konie wierzchowe do dyspozycji. Ceny przystępne. Maj. Powiłaki poczta Mejszagoła.

Letnisko-pensjonat
w lasach, rzeka, tenis, sporty. Zarzecze 16 m. 17, godz. 3 — 5.

ZALESZCZYKI
pensjonat „ZOFJA. — poleca pokoje. Ceny umiarkowane. Kuchnia wykwintna i djetetyczna Wiadomość na miejscu.

RABKA
Pensjonat „Helios" komfortowy. Ceny przystępne. Oktawja Piechocka. Telefon 70.

Pensjonat — letnisko koło Podbrodzia. Stow. Urzędn. Państw. Miejscowość zdrowotna, las, rzeka. Inform. w poniedz. czw., sob. godz. 19—20 Wileńska 33 w Wilnie.

OTWOCK
leśna stacja klimatyczna leczy skutecznie choroby płuc, serca, nerwów, niedokrwistość, wyczerpanie ołzy, krzywicę. — Liczne sanatorja, komfortowe pensjonaty. Ceny umiarkowane.

LETNISKO
pensjonat w ładnym dworze Dowiedzieć się ul. Dąbrowskiego 3—6 od 3—5 popoł.

Pensjonat
St. Gudogaj folwark „Górka" w sosnowym lesie przy rzece. Ceny przystępne. Dow. się do 10 czerwca Zwierzyniec ul. Jasna 24, m. 4, od 10 czerwca na miejscu.

LETNISKO
we dworze przy szosie Wilno—Grodno w bardzo ładnej leśnej miejscowości, szkołom, rodzinom lub pojedyńczym osobom z utrzymaniem 5 zł. dziennie, kąpiel na miejscu. — Wiadomość: — Dobroczynny 2-A m. 8, od 3—5.

Lokale

Mieszkania z 3 i 4 pokoi ze wszelkiemi wygodami nowoczesnemi, wanna na miejscu do wynajęcia. Wilno, ul. Słowackiego 17

Szukam mieszkania 5 pok. na 1 piętrze, z wygodami, niedaleko Katedry. Wiadomość proszę złożyć w sklepie Węcewicza Mickiewicza 7, dla Solidnego Lokatora

POKÓJ umeblowany do wynajęcia. Osobne wejście na piętrze. Artyleryjska 1 m. 3.

MIESZKANIE DO WYNAJĘCIA 4 pokoje z wygodami i ogródkiem. Kolonja Montwiłłowska — Pańska 17.

2 pokoje umeblowane z wygodami do wynajęcia, ul. Portowa 23—21, oglądać od 4—6 pp.

POKÓJ jasny z wygodami dla samotnej, Trocka 11 m. 8-a.

Potrzebne **MIESZKANIE** 5—6 pokojowe w śródmieściu — odpowiednie na biuro. Pożądane tamże sklep z piwnicą i składy. Oferty do Administracji „Słowa" pod S. B.

POKÓJ z niekrępującem wejściem i wszelkiemi wygodami do wynajęcia Wileńska 32 m. 5. Oglądać od g 3—7 pp.

2 lub 1 pokój umeblowane z wygodami do wynajęcia. Pańska 4 — 2.

KUPNO I SPRZEDAŻ

Za pół ceny Ilustr. Encyklopedja Trzaski etc., półskórek, 5 tomów, egzemplarz zupełnie nowy. Wiadomość „Bibljoteka Nowości" ul. Orzeszkowej 3, m. 15.

Dom z ogródkiem dochodowy do sprzedania niedrogo w pięknej miejscowości, blisko autobusu. Konarskiego 68 m. 1.

Pianina zupełnie nowe (wieloletnia gwarancja) zł. 1.200. Kijowska 4. H Abelow.

Okazyjnie!!! różne pozostałe z licytacji rzeczy oraz **samochody** Sprzedaje tanio **LOMBARD** ul. Biskupia 4, tel. 14-10 od 9 — 2 i 5—7 ppoł.

DO SPRZEDANIA tanio urządzenie biurowe i kasę ogniotrwałą. Gdańska 1 m. 6, oglądać od godz. 12 — 14 oprócz świąt.

Zguby

Zgubiony indeks Nr. 4719 na imię Czesława Jeśmana unieważnia się.

Wydawca: Stanisław Mackiewicz. Drukarnia „Słowa" Zamkowa 2. Redaktor w z.: Witold Tatarzyński.

BIBLJOTEKA w Wilnie. im. Wróblewskich